

Czy zdrożeje mąka?

– str. 4

Oszukał 136 osób

– str. 6

Powrót do tradycji

– str. 7

Odezwa do złodziei

– str. 16

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 39/101 Rok III

23 września 1992

Cena 2000 zł

WOKÓŁ NOWEGO POMNIKA



W dniu 2 września br. przed budynkiem Muzeum Okręgowego w Suwałkach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci zmarłego 31 stycznia 1990 roku profesora Knuta Olofa Falka i Szwedz-

kiej Ekspedycji Jaćwieskiej. Pomiędzy padającym deszczem uroczystość zgromadziła wielu suwałczan i gości z Lund, Warszawy, Białegostoku i Olsztyna.

dokończenie na str. 4

– Jakie są Pańskie wrażenia po 53 latach nieobecności w rodzinnym mieście?

– Wrażenia jak najlepsze, jak najmiłsze. Oczywiście spodziewałem się, że spotkam się z serdecznością, bo znam suwałczan. Tutaj rośłem do 18 roku życia. Wiem, jacy są tu serdeczni, dobrzy, mili ludzie. Nie miałem ani jednego przykrego momentu, ani jednego słowa, które byłoby bolące czy kłujące. Aż zdziwiony byłem, że tak wysoko oceniane by-

nie macie. Po pierwsze – należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co zrobić z tym załączkiem przemysłu, który istnieje, czy on jest dobry czy zły, jak go poprawić? Potem – jak rozwinąć? Myślałem tu o krajach skandynawskich, które są najbardziej zaawansowane w tym przemyśle, z dużą możliwością eksportową.

Potem w porozumieniu z nimi należałoby ustalić sposób finansowania rozwoju tego przemysłu, który ma tu bazę materialną. To

"LUDZIE Z ZACHODU CHĘTNIE BY TU PRZYJECHALI"

ROZMOWA Z PROF. E. SZCZEPANIKIEM

ły moje zasługi dla Ojczyzny.

– Rozmawiał Pan z wojewodą i prezydentem miasta o naszych problemach, czy ma Pan receptę na ich rozwiązanie?

– Receptę, a nawet recepty. W swoim przemówieniu cały ich szereg omawiałem.

Należy zapewnić zatrudnienie całej ludności. Przedmiotem większego zainteresowania ze strony prywatnej przedsiębiorczości mógłby stać się przemysł drzewny i meblowy. Warto byłoby mieć jednego czy dwóch ekspertów od tego rodzaju przemysłu. Sprowadzić z zagranicy, jeżeli w kraju tego rodzaju ekspertów

samo dotyczy perspektywy rozwoju przemysłu przetwórczego, głównie produktów rolnych i rybactwa. Jeżeli chodzi o rybactwo, to jako przykład wskazałbym Danię. Duńczycy eksportują do Anglii masę najrozmaitszych rodzajów śledzi. A ja słoiłków z polskimi śledziami nie widziałem. Jadłem tu wspaniałe sielawy, węgorze. Tu są doskonałe ryby, o których ludzie za granicą nie mają pojęcia. Serio! Oczywiście to jest kwestia rynku, organizacji całej sieci eksportowej, ale to

dokończenie na str. 9

KTO FINANSUJE PRZEDSZKOLA?

Z dniem 1 września br. przestała obowiązywać uchwała Rady Miasta dotycząca odpłatności za pobyt dziecka w przedszkolu. Dyrektorzy placówek zostali zobowiązani do zastosowania się do nowych zasad finansowania. Oczywiście w uzgodnieniu z rodzicami.

Nowe zasady przewidują, że samorząd pokryje koszty utrzymania obiektów (ogrzewanie, wywóz nieczystości, usługi wodno-kanalizacyjne, zakup węgla, usług

dokończenie na str. 9

Wszystkim, którzy złożyli nam życzenia z okazji SETNEGO numeru, serdecznie dziękujemy.

Powrót do marzeń

Pogrzeb byłego premiera Piotra Jaroszewicza oraz jego żony powinien dać wiele do myślenia zwłaszcza tym, którzy oglądali poszerzone sprawozdanie telewizyjne. Byłemu – m.in. generałowi – nie towarzyszyła w ostatniej drodze wojskowa kompania honorowa, ale kilkunastotysięczny tłum, w tym wiele osób z dawnej komunistycznej władzy. Nietrudno było zauważyć, że właśnie wśród tych, którzy utracili władzę, istnieje pewna solidarność, czego nie zawsze można powiedzieć o tych, którzy ją obecnie sprawują. Zastanawiające były reakcje tłumy na pojawienie się Edwarda Gierka (młodym Czytelnikom trzeba przypomnieć, że był on pierwszym sekretarzem KC PZPR w latach 1970–80). Starsi ludzie przyjęli go bardzo ciepło i w swych krótkich urywanych słowach przypominali dobre gierkowskie czasy, kiedy każdy miał pracę itp. Zdaniem ludzi z tłumy, obecnie zrobiono z nich dziadów.

Natura ludzka już taka jest, że na ogół szybciej zapomina sprawy nieprzyjemne i trudne oraz nie wnika głębiej w mechanizmy polityki gospodarczej państwa. Liczy się często jedynie to, co jest w kieszeni i na talerzu. Uczciwie trzeba przyznać, że gierkowski okres był dla wielu najlepszy w powojennej Polsce. Rosły płace, produkcja, otwieraliśmy się na Zachód. Budowano dużo mieszkań, wielu kupiło wtedy swój pierwszy samochód lub inne przedmioty powszechnego użytku. Rolnicy otrzymywali kredyty, które były często w znacznym stopniu umarzane. Ceny były przez dłuższy czas stabilne, tak że modne wówczas hasło: "Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli

dostatniej" nie było jedynie pustym frazesem. Gdy na ogół ludziom powodzi się nieźle materialnie, to mniejszą wagę przykładają do spraw związanych z demokratycznym stylem rządzenia krajem i różnymi postulatami politycznymi. Kiedy trzeba – wrzucali kartkę do urny, maszerowali tłumnie w pochodzie pierwszomajowym, byli – jak już kiedyś wspominałem – pobożni i upartyjni. Otrzymane z Zachodu kredyty jednak na zbyt długo nie wystarczyły, zwłaszcza że były nie zawsze rozsądnie wykorzystywane. Wydarzenia roku 1976 były już pierwszym sygnałem, że gospodarka zaczyna tracić swój dynamiczny rozpęd. "Solidarność" powstała niejako na podłożu niezadowolenia z rozbudzonych apetytów, których nie można już było zaspokoić. Wprawdzie doszły postulaty polityczne, ale ich główna rola sprowadzała się do kontroli podziału tego co wytworzono. Jednak E. Gierek odszedł w miarę godnie i pozostał po sobie nie najgorsze wspomnienie. M.in. wyrazem tego był ów tłum na pogrzebie premiera z jego ekipy.

Trudno mi określić, z jakich osób składał się ten tłum. Gdybym był płatnym propagandzistą obecnej władzy, to powinienem napisać, że byli to przede wszystkim różni funkcjonariusze partyjni, którzy rozkradali wówczas nasz kraj, w tym zniechęceni ubecy. Z pewnością i takich osób tam nie brakowało, ale sądzę, że przeważali ludzie, którzy zawiedli się na obecnej władzy i przez moment wrócili pamięcią do swych dawnych, stosunkowo dobrych czasów. Łatwo odgadnąć, że większość z nich chciałaby powrotu komuny, zwłaszcza w wy-

daniu początkowych lat gierkowskich. Oczywiście wielu z nich nie zastanawia się nad tym, że np. wtedy pożyczano się pieniądze, a teraz trzeba je ciągle jeszcze oddawać.

Obecna władza musi gruntownie przemyśleć i wybrać wreszcie optymalny wariant gospodarczy i propagandowy, bo już teraz można dostrzec oderwanie się jej

od znacznej części społeczeństwa, w tym od swojej bazy. Może kobieta premier spełni choć w części marzenia tłumów.

Można nie wysłać kompanii honorowej na pogrzeb komunisty, ale nie da się zatrzymać rosnącego tłumy, składającego się też z wyborców.

Jerzy Broc

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (14 – 20 września br.) na terenie naszego województwa zanotowano:

- 90 włamań i kradzieży; straty wyniosły ponad 700 milionów złotych,
- 16 wypadków drogowych, w wyniku których dwie osoby zmarły, a 16 zostało rannych,
- 3 samobójstwa,
- 2 pożary; straty – ok. 200 milionów złotych.

Włamywacze nie próżnują

W nocy z 13 na 14 września nieznani sprawcy włamali się do garażu przy ul. 1 Maja, skąd skradli samochód marki Polonez.

**

16 września dokonano włamania do mieszkania przy ul. Młynarskiego. Złodzieje wynieśli m.in. magnetowid, pieniądze i złotą biżuterię wartości ok. 13 milionów złotych.

**

Tego samego dnia po wybicu szyby włamywacze dostali się do mieszkania przy ul. Sejneńskiej, skąd skradli magnetowid, telewizor i inne przedmioty o wartości ok. 7 milionów złotych.

**

Ponadto w tym samym dniu z parkingu przy ul. Pułaskiego skradziono małego fiata.

**

18 września spod bloku przy ul. Szpitalnej odjechał w nieznanym kierunku (oczywiście bez wiedzy właściciela) samochód marki Polonez o numerze rejestracyjnym SUN 9716.

**

Tego samego dnia suwalscy policjanci zatrzymali małego fiata, którym jechali trzej młodzi suwalczanie (15 – 19 lat). W samochodzie znajdował się też łup pochodzący z włamania do sklepu w Golubkach, dokonanego w nocy z 17 na 18 września.

**

19 września nieznani sprawcy

włamali się do sklepu przemysłowego przy ul. Waryńskiego, skąd wynieśli różnego rodzaju tkaniny o wartości ok. 10 milionów złotych.

**

Tego samego dnia z nie strzeżonego parkingu przy ul. Kowalskiego skradziono samochód marki Polonez o numerze rejestracyjnym SUO 8870.

**

20 września dokonano włamania do kiosku przy ul. Świerkowej. Skradziono wyroby tytoniowe, słodczy i inne artykuły sumę ponad 3 milionów złotych.

Uwaga na jezdni!

15 września wtargnęła nagle na jezdnię na ul. Reja 71-letnia Józefa P. Została potrącona przez autobus PKS, ponosząc śmierć na miejscu.

**

18 września ok. 9.50 na ul. Wojska Polskiego wtargnęła na jezdnię wprost pod nadjeżdżającą ładę 11-letnia Ola. Dziewczynka doznała wstrząsu mózgu i innych ciężkich obrażeń. Przebywa w szpitalu.

Samobójstwo

14 września we własnym mieszkaniu przy ul. Górnej popełnił samobójstwo przez powieszenie 69-letni mężczyzna.

★★★★★

Prokuratura Rejonowa w Suwałkach skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 12-letniemu Wojciechowi N. i 18-letniemu Robertowi Cz. i Andrzejowi Cz., zarzucając im pobicie do nieprzytomności metalowym prętem obywatela Litwy A. Mikolajzisa i zabranie mu 350 dolarów USA, ok. 2 tys. rubli, kurtki dżinsowej i swetra.

Robert Cz. i Andrzeja Cz. oskarżono ponadto o kradzież samochodu marki Polonez, należącego do firmy "Polam" w Suwałkach.

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie
zmarłego dr. Ryszarda Racza

wieloletniego ordynatora

oddziału położniczo-ginekologicznego szpitala w Suwałkach

składają zarząd i członkowie
Suwańskiego Towarzystwa Ginekologicznego
im. prof. Stefana Soszki

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40–22 i 76–67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmusko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42–12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Bulwersujący list

- Dwa tygodnie temu "Tygodnik Suwalski" wydrukował list jednej z czytelniczek zawierający kilka zarzutów pod adresem władz naszego miasta. Chodzi przede wszystkim o obelisk poświęcony pamięci szwedzkiego archeologa profesora Knuta Olofa Falka. Obelisk odsłonięto niedawno przed Muzeum Okręgowym. Na finansowanie takich przedsięwzięć miasto stać - można streścić list - a brakuje pieniędzy na komputer dla ZST, remonty szkół, kamienic, naprawy chodników, pomoc dla bezrobotnych. Co pan na to?

Prezydent L. Poźniak:

- Ten list to jedno wielkie nieporozumienie. W związku z postawieniem pomnika K.O. Falka

miasto NIE WYDAŁO ANI ZŁOTÓWKI! Owszem - powstał przy naszej akceptacji, ale nie za nasze pieniądze. Przy okazji wymieniono chodnik wokół pomnika. I na to również z miejskiej kasy nie poszła ani jedna złotówka.

Następna, delikatnie mówiąc niecisłość, to zarzut, że nic nie robimy dla bezrobotnych i biednych. Autorka listu zapewne nigdy nie słyszała o funkcjonowaniu finansowanego z naszego budżetu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Prowadzi on różnorodną działalność, a m.in. funduje najuboższym obiady w barze "Jarosz".

Dzięki naszym staraniom przeprowadzona została ostatnio kolejna giełda pracy. O dziwo, spotkała się z minimalnym zainteresowaniem bezrobotnych, mimo

że niektóre oferty (np. pracy za granicą) były rzeczywiście interesujące.

Z niewiedzy chyba wynika też obarczanie nas odpowiedzialnością za to, że szkoły nie są na bieżąco remontowane. Każdy, kto ma choć jako takie pojęcie o zasadach funkcjonowania oświaty, wie, że szkoły są finansowane przez kuratoria, a więc z budżetu centralnego. Póki co, Suwałki nie przejęły "podstawówek" na swój garnuszek. Nie stać nas na to, aby obok własnych wydatków wyręczać także budżet państwa. Tym bardziej iż w grę wchodzi tu znaczne kwoty. To jest reguła, od której jednak czasami czynimy wyjątki. Takim było np. zadysponowanie przez nas miliarda złotych na remont gmachu Liceum im. M. Konopnickiej przy ul. Mickiewicza.

Wszyscy wyciągają ręce

- Prawie na każdym posiedzeniu Zarządu Miasta rozpatrywane są wnioski różnych instytucji o dofinansowanie. Jedni chcą na sztandar, inni na kolonie, jeszcze inni - na sport. Jedne wnioski rozpatrywane są pozytywnie, drugie - nie. Od czego to zależy? Kto ma szansę uzyskać jakieś pieniądze z urzędu, a kto nie?

Prezydent L. Poźniak:

- Właściwie nie ma w tym przypadku jednoznacznie sprecyzowanych kryteriów. Podstawowym ograniczeniem jest budżetowy zapis przeznaczający na podobne wydatki określoną sumę. Prośby dotyczą zwykle 5 - 10 mln zł. Najważniejszy jest oczywiście cel, na jaki miejskie pieniądze mają pójść. Istotny jest również sposób ich przekazania. Staramy się odrzucać większość tych prośb, gdzie w grę wchodzi przekazanie pieniędzy do ręki zainteresowanego. Większe szanse na uzyskanie dotacji mają więc ci, którzy przedstawiają nam rachunki, faktury, a my to w całości bądź w części opłacamy. (tk)

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

Impas

w rozmowach o planach

Bardzo dużo czasu poświęcono na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miasta w dniu 17 września sprawie planów zagospodarowania przestrzennego miasta. Rozważono propozycję wystosowania do wojewody pisma w sprawie przekazania do Urzędu Miasta z Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego materiałów i niedokończonych opracowań Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Suwałki wraz ze środkami finansowymi. Propozycja ta wywołała burzliwą dyskusję. Zdaniem dyrektora biura p. Jana Urbanowicza, doprowadziłyby to do rozwiązania jego instytucji, a nie przyspieszyłyby ani opracowywania planów, ani obrotu nieruchomościami, na czym tak bardzo zależy samorządowi. Problem polega na tym, że nie można sprzedać terenu niezgodnie z jego zaplanowanym przeznaczeniem. Plan zatwierdza Rada Miejska. Opracowanie planu trwa długo. Sporo też czasu upływa, zanim zostanie on zatwierdzony i zacznie obowiązywać, a codzienność stwarza różne nowe problemy i zadania. Okazuje się, że tam, gdzie w planie np. miał być posterunek celny, dobrze by było, żeby powstało coś innego. Trzeba wnieść

poprawki, czyli opracować nowy plan, który znowu musi zatwierdzić Rada Miejska. Znowu trzeba czekać i oczywiście płacić. Procedura musi jednak być zachowana. Ponieważ temat ten budzi wiele emocji, omawia się go wielokrotnie i nie przynosi to żadnych widocznych efektów, postanowiono przeznaczyć na dyskusję nad nim specjalne wspólne posiedzenie Zarządu Miasta i Komisji Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej.

Przedszkola pod lupą

Ponieważ uchwała Rady Miejskiej nałożyła na samorząd obowiązek utrzymania wszystkich przedszkoli, od 1 września wszystkie one rozpoczęły nowy rok pracy. Trzy z nich przeniosły się jednak do innych budynków. Wspólnie egzystują teraz przedszkola nr 3 i 10, 13 i 14, 1 i 12. Niesie to wiele problemów i zdrażnień wynikających z codziennej działalności podwójnych administracji. Zasada, że każde zgłoszone dziecko musi mieć miejsce w przedszkolu, została zachowana. Rodzi się jednak pytanie: czy na jednym budynku muszą być dwa szyldy dwu różnych przedszkoli? Czy muszą być tam dwie dyrektorki? Być może rozstrzygnięcie ten problem już najbliższa sesja.

(aw)

odbyła się 14 września br. w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej. Najważniejszym punktem jej programu było wręczenie prof. E. Szczepanikowi dyplomu Honorowego Obywatela Miasta Suwałk.

W uroczystości uczestniczyli nowo mianowany wojewoda Cezary Cieślukowski (absolwent LO nr 1), senatorowie Zbigniew Filipkowski i Leszek Lewoc. Telegramy gratulacyjne przysłali m.in. pp. Edward Raczyński i Ryszard Kaczorowski.

dolarów USA dla najlepszego absolwenta liceum.

Miliard na liceum

Bogaty w wydarzenia był program ostatniego dnia pobytu p. Szczepanika w rodzinnym mieście. Po uroczystościach oficjalnych miało miejsce spotkanie o bardzo roboczym i konstruktywnym charakterze z władzami miasta - prezydentem Leszkiem Poźniakiem oraz wiceprezydentami Barbarą Klimiuk i Piotrem Hołdyńskim. Ustalono, że wszelkie oficjalne kontak-

UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ

Kolejnym punktem uroczystości było ślubowanie pierwszych klas LO złożone na ręce honorowego gościa.

Profesor Edward Szczepanik - absolwent tego liceum (dawniej Gimnazjum K. Brzostowskiego) otrzymał protokół ze swojego egzaminu dojrzałości sprzed ponad 60 lat (większość ocen to "bardzo dobry" i "celujący").

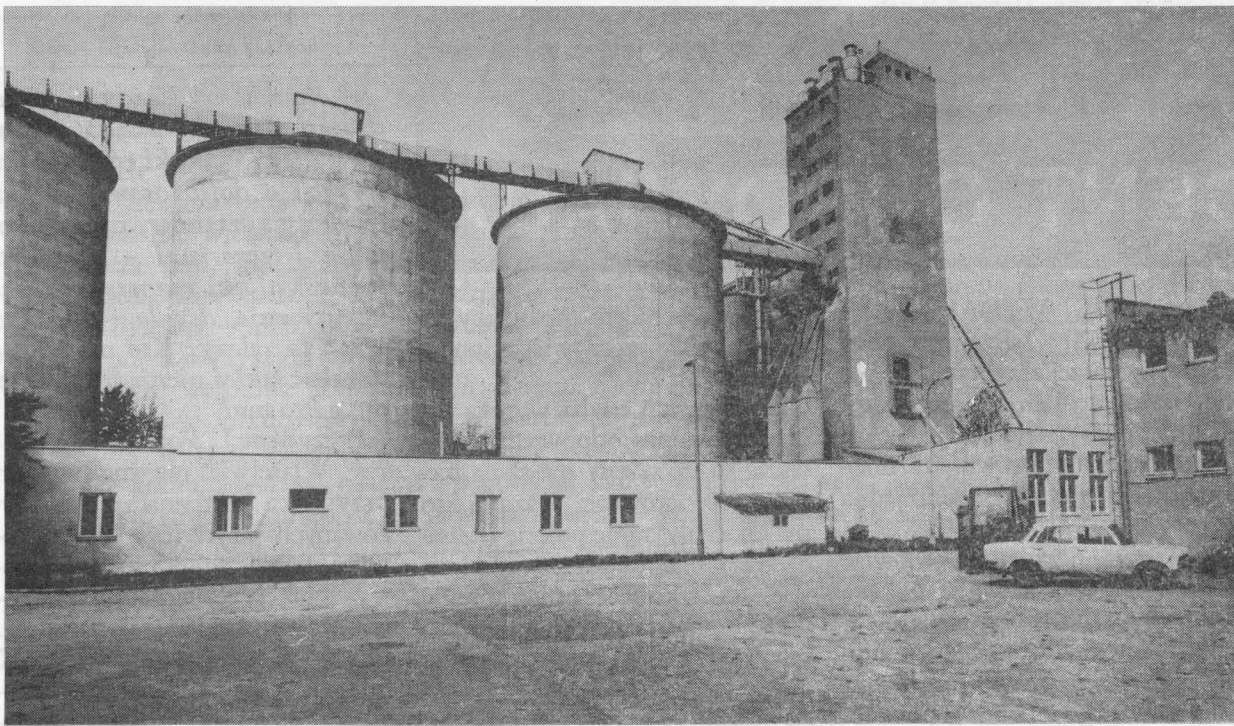
Część artystyczną uroczystości wypełnił koncert chóru szkolnego prowadzonego przez p. Janusza Kolenkiewicza.

Honorowy obywatel naszego miasta ufundował nagrodę 1000

ty ekspertów zagranicznych z Suwałkami będą się odbywały z rekomendacji prof. Szczepanika. Zadeklarował on też kwotę... miliarda złotych (40 tys. funtów angielskich) na remont zabytkowego gmachu liceum.

Pan Szczepanik spotkał się także z Kołem Weteranów II Pułku Ułanów Grochowskich, którzy zwrócili się z prośbą o pomoc w odzyskaniu pułkowego sztandaru. Ustalono, że będzie on uroczystość na święto pułku w dniu 26 sierpnia przyszłego roku.

(rl)



Czy zdrożeje też mąka ?

CHLEBA NASZEGO...

Z mgr. inż. Eugeniuszem Narkiewiczem – dyrektorem Państwowych Zakładów Zbożowych w Suwałkach rozmawia Jerzy Broc.

– Ma Pan z pewnością rozeznanie na temat wpływu tegorocznej suszy na zbiór zbóż na naszym terenie.

– W skali kraju zbiory zbóż wyniosły w tym roku niecałe 20 mln ton. W latach poprzednich zbierano co najmniej 25 mln ton oraz dodatkowo importowano, przede wszystkim pszenicę. Na naszym terenie plony zbóż są w tym roku wyjątkowo niskie (jare 30 %, ozime 50 % tego, co w latach poprzednich). Wokół Suwałk wydajność z hektara była sporo niższa aniżeli w zachodniej części województwa. Połowę zbóż konsumpcyjnych oraz całość nasiennych dostarczały nam przede wszystkim państwowe gospodarstwa rolne. W tym roku ten nasz główny dostaw-

ca – z różnych względów, nie tylko suszy – sprzeda nam bardzo niewiele.

– Ile ton zbóż konsumpcyjnych dotychczas kupiliście i ile jeszcze – do nowych zbiorów – mogą wam sprzedać lokalni producenci?

– Kupiliśmy 10 tys. ton (10 % tego, co w roku ubiegłym) i być może rolnicy jeszcze sprzedadzą nam drugie tyle.

– No to starczy nam mąki na chleb tylko na dwa miesiące.

– Tak źle nie będzie, ponieważ pragniemy dokonać zakupów w województwach południowo-zachodnich lub importować.

– Czy ma Pan pieniądze lub gwarantowane kredyty na zakup tych zbóż?

– Niestety, tylko w małej częś-

ci. Na zakup pokrywający całoroczne potrzeby naszego województwa winienem mieć 120 mld złotych kredytu. Dotychczas otrzymałem 12 mld zł.

– Czyli starczy jedynie na miesięczne spożycie.

– Teoretycznie tak, ale w praktyce staramy się przeznaczać na zakup środki finansowe uzyskane z bieżącej naszej działalności. Przypomina to jednak sytuację rodziny, która cały czas pożycza trochę pieniędzy i trochę oddaje. Można też uzyskać kredyty wysokooprocentowane. Nietrudno przewidzieć, że ma to wszystko wpływ na cenę mąki. Oczywiście najlepiej by było, gdyby całość potrzebnego nam zboża leżała w naszych elewatorach, z których kierowano by je do naszych młynów. Ale cóż, takie są realia.

– Łatwo wywnioskować, że cena mąki – podobnie jak już cukru – pójdzie znacznie w górę. Jak pan sądzi – o ile procent?

– Wszystko na to wskazuje, że do końca bieżącego roku wzroś-

nie ona o około 50 %.

– Nie jest to zbyt radosna wiadomość. Oprócz PZZ mąkę na nasz rynek dostarczają różne spółki i hurtownie. W jakim procencie pokrywają one nasze potrzeby? Jaką cenę płaci Pan za tonę pszenicy naszym rolnikom, a ile kosztuje tona z importu?

– Inni zaspokajają potrzeby naszego rynku na mąkę w 30 %. Cena skupu pszenicy wynosi do 2 mln zł za tonę. Importowana pszenica kosztuje nas 135 dolarów za tonę, czyli obie ceny są do siebie zbliżone.

– No tak, ale nasza gospodarka musi wpierv uzyskać dolary.

– Oczywiście, ale pewne decyzje dotyczące importu i preferencji, w tym kredytowe, są w gestii naszego rządu, który winien kształtować politykę gospodarczą kraju. Ma on znacznie więcej instrumentów decydujących o kierunkach rozwoju naszego rolnictwa aniżeli np. PZZ. Jednak gdy zboże kiepsko u nas obrodziło, a poprzednie zapasy zostały wyeksportowane, teraz nie pozostaje nam nic innego jak import.

– Czy może Pan zapewnić na zakończenie, że w Suwałkach do następnych zbiorów nie zabraknie chleba w sklepach?

– Robimy wszystko, aby był i sądzę, że tak będzie. Osobnym tematem jest jego cena. Na ogół w gospodarce wolnorynkowej towarów nie brakuje, ponieważ popyt reguluje cena. Łatwo zauważyć, że np. zaopatrzenie naszych sklepów w mięso i wędliny jest stosunkowo dobre. Jedynie nie wszystkich stać na zbyt częsty zakup. No, ale wierzę, że na podstawowy produkt żywnościowy, jakim jest chleb, każdemu wystarczy.

– Dziękuję za rozmowę.

WOKÓŁ NOWEGO POMNIKA

dokończenie ze str. 1

Wśród nich było sporo współpracowników i przyjaciół profesora.

W uroczystości wzięła też udział żona szwedzkiego naukowca pani dr Dagmar Falk z córką, synem i wnuczkami, żona ambasadora Królestwa Szwecji w Warszawie i radca ambasady pan Mats Staffanson. Reprezentowane były również władze miasta i

województwa.

Po krótkim przemówieniu prezydenta Suwałk mgr. inż. Leszka Poźniaka pani ambasadorowa, senator Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Filipkowski i prezydent Leszek Poźniak dokonali symbolicznego odsłonięcia pomnika, przecinając wstęgi o barwach narodowych Polski i Szwecji.

Zebrani zwiedzili również wystawę poświęconą pamięci profesora Falka, eksponowaną w jednej z sal muzealnych. Zgromadzone na niej pamiątki i wydawnictwa do-

kumentujące życie i twórczość naukową profesora pozostaną już w zbiorach Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Gości wysłuchali również wypowiedzi dr. Jana Jaskanisa – dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, i wspomnień pani Dagmar Falk.

Na zakończenie tej krótkiej informacji trzeba wyraźnie stwierdzić, bo pojawiają się różne głosy i sady, że koszty wykonania pomnika nie są wielkie. Część prac została zrealizowana społecznie. Dotyczy to i bezpośredniego projektodawcy, i wykonawcy – artysty plastyka Rafała Strumiły, i pana Jana Górala, który organizował i nadzorował przewóz

oraz ustawienie pomnika.

Pomnik ten stanowi nie tylko trwałe upamiętnienie postaci wybitnego naukowca, jego osiągnięć i zasług dla narodu polskiego, ale ma również poważne walory artystyczne i budzi powszechne zainteresowanie.

Pamiętajmy, że Suwalszczyzna szczególnie wiele zawdzięcza profesorowi Falkowi. W jego zbiorach zachowały się bowiem fotokopie unikatowych, zniszczonych w czasie ostatniej wojny dokumentów historycznych. "Bez nich – pisał prof. dr Jerzy Wiśniewski – dzieje Suwalszczyzny, zwłaszcza wiek XVII i XVIII, pozostałyby na zawsze mało znane".

(zł)

*Kiedy pielgrzymka z Suwałk rusza,
w szwach trzeszczy auto i przyczepa,
tu leży jabłko, ówdzie grusza,
w kącie cebula, czosnek, rzepa!*

*Puszki turlają się dokoła,
z góry cukierków deszczyk leci
i brzmi radośnie pieśń wesola.*

Suwałscy jadą to asceci!

*Tempo spożycia wciąż nam wzrasta
i pustoszeje wór z żywnością.*

*Nim do Wiecznego dotrzem Miasta,
Asceza będzie koniecznością!*



Taka oto żartobliwa piosenka powstała na początku pierwszej zagranicznej pielgrzymki zorganizowanej w nowej diecezji elckiej pod auspicjami powstałej niedawno parafii Św. Kazimierza Królewicza w Suwałkach. Trasa pielgrzymki, trwającej od 15 do 30 sierpnia 1992 r., wiodła przez Czecho-Słowację i Austrię, gdzie zatrzymywaliśmy się w Wiedniu i Grazu, do Włoch. Tam, oprócz będącego naszym głównym celem Rzymu, odwiedziliśmy Rosolinę, Wenecję, Ravello, Paestum, Cassino, Florencję i Padwę. Pielgrzymkę prowadzili wraz z niżej podpisaną mecenas Jacek Makarewicz i ks. Marek Gudan.

"Ładni mi pielgrzymi!" – może ktoś powie. "Zamiast Godzinek śpiewają o konserwach!". Otóż nie zamiast a oprócz! W moim przekonaniu bowiem pielgrzymka nie jest pochodem pokutników. Może być – i powinna być – cudowną przygodą, przenikniętą Bożą radością. A modlitwa – to nie tylko różaniec czy pacierz. Jest nią też i owo milczenie w zachwycie nad cudem Stworzenia – gdy patrzy się na masyw Alp czy na morze ze szczytu Apeninów... to śpiew na plaży pod rozgwieżdżonym niebem... to westchnienie przy grobie Michelangela Buonarrotiego, który z łaski Bożej obdarzony był tak niezwykłym talentem... Na pielgrzymce powinien być czas i na słowną lub śpiewaną wspólną modlitwę, i na śmiech, i zabawę... Św. Franciszek z Asyżu przepięknie wśród gór położonego miasta umiał być tak wspaniale radosny!

Są ludzie, którzy mówią: "A po co jeździć nie wiadomo gdzie, wydawać pieniądze – przecież

można modlić się we własnym parafialnym kościele i być nie gorszym katolikiem". Jest w tym coś z prawdy. Są osoby, które z powodu różnych uwarunkowań na pielgrzymki zagraniczne nigdy nie pojadą – i na pewno nie są przez to gorszymi chrześcijanami. Ale z drugiej strony – mówi Syracides (Syr. 34.9–10.): "Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie,

lachs. Wspólnie przygotowuje się posiłki z wiezionej z Polski żywności, nie ma miejsca na kaprysy i zachcianki; sypia się na podłodze salek katechetycznych – lub też na ziemi, pod gwiazdami... Śpiwór robi się wtedy mokry od rosy, a cykadki śpiewają rozszalałą kotysankę... Spędza się w tej samej grupie ludzi długie godziny. Czasem trzeba sobie nawzajem dużo wybaczać, bo każdy jest

boszcz parafii Św. Jerzego w Cieszyńcu, duchowni z Grazu i Solleau w Austrii, Padre Graziano w Rzymie, Don Mario Pinton w Rosolinie... Jak młoda Włoszka, która, zapytana o drogę, wsiadła w swój samochód i kilkanaście kilometrów prowadziła nas do właściwej szosy... Jak kierowca ciężarówki, który, mijając nas, podał nam torbę owoców... Mamy sporo przykładów do naśladowania! O jednym zaś ze spotkanych ludzi, karmelicie Ojcu Kazimierzowi, Polaku, który pracuje jako misjonarz na Białorusi, napiszę oddzielnie, bo i on sam, i jego działalność to tematy na samodzielne artykuły.

Nie napisałam reportażu z podróży. Nie relacjonowałam dzień po dniu tego, co widzieliśmy i co przeżywaliśmy na poszczególnych etapach pielgrzymki. Nasza kronikarka Ula posiada taki zapis i zainteresowanych chętnie do niej odeślę. Pragnęłam natomiast podzielić się z czytelnikami chociaż odrobiną tego wewnętrznego rozświeślenia, jakie było moim udziałem podczas tej pielgrzymki, za którą wdzięczna jestem Bogu i wszystkim tym, którzy nam pomogli ją zorganizować, którzy nas wspierali cieniem i modlitwą, oraz wszystkim moim współpielgrzymom, wliczając w ich liczbę oczywiście Krzysia Kowalewskiego, superkierowcę z "Orbisu" Elkę, pewną ręką prowadzącego minibus "Iveco"!

Mam nadzieję, że za rok o tej porze znów będę mogła przeżywać coś równie wspaniałego. A tymczasem – z nowymi duchowymi siłami – pora do pracy!

PIELGRZYMKA RADOSNEJ WSPÓŁOBECNOŚCI

EWA STAPÓR

kto ma wielkie doświadczenie. Kto nie ma doświadczenia, wie mało, a ten, kto podróżował, wzbogacił swą roztropność". Jeżeli w dodatku podróżuje się do miejsc szczególnych: do sanktuariów, gdzie jest okazja do głębokiej religijnej refleksji, do miejsc wyjątkowo pięknych, które przywodzą na myśl wielkość Stwórcy – jest to naprawdę wielka szansa "naładowania duchowych akumulatorów" nie tylko po to, by samemu mieć z tego korzyść, ale by nieść innym, szczególnie tym, którym nie jest dana łaska podróżowania, dobro, które się zdobyło.

Jest jeszcze jeden wspaniały aspekt pielgrzymowania – "wspólnotowość" w grupie. Pielgrzymka – to nie luksusowa wycieczka z wyżywieniem w restauracjach, noclegami w wytwornych hote-

przecież tak inny, tak odrębny – i tak niepowtarzalnie wspaniały! Trzeba umieć dostrzec to, że każdy wnosi do grupy coś, co ma najcenniejszego. Ania – cudowny śpiew... Danusia – podziwu godną wytrwałość... Wiesia – dobre, miłe słowa – gdy najbardziej ich potrzeba... Jacek – zmysł organizacyjny i poczucie odpowiedzialności – i humoru też...! Mogłabym mnożyć te przykłady, bo miałam wielkie szczęście. Przyszło mi pielgrzymować z tak wyjątkową grupą, że nigdy chyba nie przestanę Bogu dziękować za dni z nią spędzone!

I jeszcze jedna wielka korzyść z pielgrzymkowej podróży: spotyka się wielu nowych, cudownych, życzliwych ludzi, otwartych na drugiego człowieka, pełnych zaufania, gotowych do pomocy – ludzi takich jak pro-

FIAT I UBRANKA ZAMIAST MTV

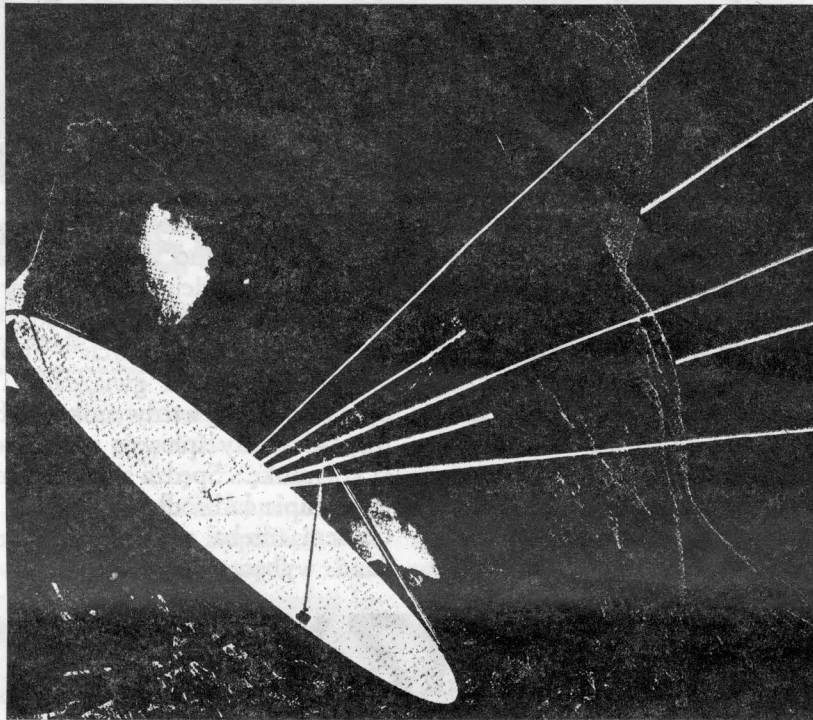
Za robienie pieniędzy na telewizji satelitarnej zabrali się malarz budowlany oraz małżeństwo piekarzy. Mieli duże ambicje i mało pieniędzy. Marzenia o świetnym interesie skończyły się dokładnie po pięciu miesiącach. Parę dni temu Sąd Wojewódzki wydał w tej sprawie wyrok. Poszkodowanych było 136 mieszkańców Suwałk. Ich zeznania oraz inne materiały dowodowe zamknęły się w siedmiu opasłych tomach akt.

Malarz Jerzy G. z małżeństwem piekarzy – państwem Małgorzatą i Jarosławem P. zetknął się właściwie przypadkowo. Za pośrednictwem wspólnego znajomego pożyczył od Jarosława 3 miliony złotych. W sierpniu 1990 roku nie były to małe pieniądze. Kiedy minęły kolejne terminy zwrotu, wierzyciele postanowili wybrać się osobiście do mieszkania państwa G.

– Nie mam – odparł z rozbrajającą szczerością Jerzy, który po tym, jak w ramach zwolnień grupowych stracił pracę w Zakładach Płyt Wiórowych, oficjalnie utrzymywał się z zasiłku. Oficjalnie, bo głównym źródłem utrzymania rodziny była wypożyczalnia kaset prowadzona przez żonę.

Zamiast pieniędzy dłużnik proponował wspólny interes. Wizja szybkich i praktycznie bezinwestycyjnych zarobków, jaką roztoczył przed małżeństwem P., okazała się na tyle kusząca, iż już 8 listopada 1990 roku zarejestrowano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością – "AZARIT". Wkrótce na klatkach schodowych osiedli I i II pojawiły się og-

łoszenia: "Nasza spółka pragnie umożliwić państwu korzystanie z programów telewizji satelitarnej RTL, SAT 1, Film Net, MTV oraz programów video". W grudniu po mieszkaniach zaczęli chodzić Jerzy G. i Małgorzata P. Sporządzali listy chętnych na tv-sat, pobierali 250-tysięczne zaliczki. Każdy otrzymywał pokwitowa-



nie wpłaconej sumy oraz zaopatrzoną w niezbędne pieczątki umowę. Za uciulane w ten sposób kwoty planowano zakupić niezbędny sprzęt. Tak przynajmniej myślała Małgorzata P. Duszka całego interesu – Jerzy G. (w którego mieszkaniu znajdowała się siedziba spółki i tam przechowywano dokumentację) zdaje się, że nigdy tego wszystkiego nie traktował poważnie. Kłopoty za-

częły się w momencie, gdy rozpoczął pobieranie zaliczek na własną rękę. Do chodzenia po mieszkaniach zatrudnił nawet pracownika. Płacił po 50 tys. za dzień, resztę zgarniając do swojej kieszeni. Na bankowe konto "AZARIT-u" nic nie wpływało. Jerzy G. lepiej się teraz ubierał, dawał więcej pieniędzy na utrzymanie czteroosobowej rodziny, zaczął jeździć najpierw "maluchem", potem zaś dużym fiatem. Wpadł też na pomysł, by telewizję satelitarną uruchomić również na osiedlu przy ul. Emilii Plater. Małgorzata P. twierdzi, iż o tym zamiarze nie miała zielonego pojęcia, a

ro wówczas, gdy do studia włączyli się złodzieje. Sprawą spółki "AZARIT" zajął się prokurator.

Po przesłuchaniu wszystkich poszkodowanych okazało się, że Jerzy G. przywłaszczył sobie ponad 50 milionów złotych (33 mln z osiedla przy E. Plater i prawie 18 mln z osiedli I i II), co jak na trzy miesiące działalności było całkiem pokaźną sumką.

– Cały interes prowadził G. – zeznawała jego współpracowniczka Małgorzata. Ja nie miałam zbyt wiele czasu, żeby się tym zajmować, choć nominalnie byłam dyrektorką spółki. On kilka razy powtarzał, że bym nie obawiała się, że na pewno mnie nie oszuka...

Prokurator wydał nakaz aresztowania Jerzego G. Odnalazł się w Lublinie. Do winy przyznał się praktycznie od razu. Na konto jednego z suwalskich zespołów adwokackich wpłacił też 40 milionów przeznaczonych na zwrot zaliczek. Kolejne 10 milionów wyłożył na kaucję za wyjście z aresztu.

Rozprawa przed Sądem Rejonowym odbyła się już w tym roku. Jerzego G. uznano winnym. Dostał wyrok w zawieszeniu oraz 50-milionową grzywnę. Sąd zobowiązał go również do wyrównania w ciągu 4 miesięcy reszty strat, które ponieśli różni ludzie w związku z jego działalnością. Sąd Wojewódzki utrzymał zasadniczo ten wyrok w mocy, zmniejszając jedynie o 15 milionów karę grzywny.

Na tę ostatnią rozprawę Jerzy G. w ogóle nie przyjechał. Wiadac nie miał czasu. Jest teraz biznesmenem na sto dwa. W Puławach razem ze współnikiem dzieł rżawi rozlewnię piwa i wód gazowanych. Niedawno kupił w Lublinie dom za 300 milionów. Robi interesy...

Tomasz Kubaszewski

Z ARCHIWUM - CZYLI O CZYM PISAŁ "TS"

dokończenie z poprzedniego numeru

Nr 50 z 26 września 1991 r.:

Wspólne zdjęcie trzech kolejnych redaktorów naczelnych "TS": Tomasza Kubaszewskiego, Grażyny Mikłaszewicz i Mariusza Salamona.

"Targowica, czyli historia jednego konfliktu" – reportaż z protestu handlowców po decyzji Zarzą-

du Miasta o przeniesieniu targowicy na teren byłej jednostki.

Nr 53 z 16 października 1991 r.:

"Niby-puc" – rozmowa z wiceprezydentem Piotrem Hołdyńskim. "(...) Rozbieżność stanowisk występuje dość często, jak to bywa między dyskutującymi ze sobą Polakami. Co do opcji politycznej wszyscy trzej (prezydenci Suwałk) jesteśmy zdeklarowanymi liberałami. Sądzę więc, że ktoś usiłuje zbić na sprawie własny kapitał wyborczy, tym bardziej że

podkreślony został fakt mojego kandydowania na posła z Kongresu Liberalno-Demokratycznego..."

"Dokąd zmierzamy?" – rozmowa z prezydentem Suwałk – Zdzisławem Chmielewskim. "(...) Życzeniem moim byłoby, żeby oceniono moją działalność po zakończeniu pewnego etapu. Boję się oceny w połowie drogi..."

Nr 54 (specjalny)

z 22 października 1991 r.:

"A jednak puc" – pełna relacja z XIX Sesji Rady Miejskiej. Prezydent Zdzisław Chmielewski odwołany ze stanowiska. 22 głosy za odwołaniem, 6 głosów przeciwnych.

Nr 59 z 4 grudnia 1991 r.:

Leszek Poźniak – Prezydentem Miasta Suwałk. "Spoza układu" – wywiad z nowo wybranym prezydentem. "(...) Tak jednoznaczne poparcie całej praktycznie Rady to w gruncie rzeczy straszne obciążenie. Bo wszyscy na mnie liczą. W nawale pracy, gdy trzeba podejmować konkretne decyzje, o obawach jakoś się zapomina. Ale po przyjeździe do domu, kiedy na spokojnie można całą sytuację przeanalizować, aż włos się jeży, co też takiego człowiek wziął sobie na głowę."

Do najstarszych budynków w południowej części ul. T. Kościuszki należy kamienica oznaczona dziś numerem 46. Jej budowa nastąpiła w wyniku dość zaskakującej umowy zawartej 4 października 1820 r. między Ejzykiem Lichtensztejnem a dotychczasowymi właścicielami placu – Michałem i Katarzyną Kryszpinowiczami. Stwierdziła ona, że kupujący postawi "budynek dobry y mocny deskami kryty podług fundamentów już założonych w przeciągu Niedziel sześć od daty niniejszej (...), tak dalece by przed Zimo terażniejszą sprzedający do mieszkania weszli y w nim mieszkać bez braku mogli". Czy tak się stało, nie sposób dziś stwierdzić. Wiadomo, że w maju 1822 r. dom oraz dwie przyległe do niego piętrowe oficyny oraz jeszcze jedna parterowa w

du w grudniu 1846 r. towarzyszyły ogłoszenia reklamowe tej treści:

"Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na mocy upoważnienia Rządu w mieście gubernialnem Suwałkach urządziłem i założyłem fabrykę kapeluszy słomkowych, ryżowych i ażurowych, tak damskich jako i męskich oraz dziecinnych w najnowszym guście Paryskim. W fabryce obok nowych wyrobów wszelkie kapelusze słomkowe już używane mogą być wymyte i według żurnalu fasowane, a nawet uszkodzone kapelusze mogą być bez żadnego znaku naprawy do pierwszej całości i świeżości przyprowadzone. Przeto upraszam Szanowną Publiczność, ażeby po wyroby wyżej wymienione do fabryki mojej zgłaszać się raczyła, a znajdzie przy umiarkowanych cenach rychłe i akuratne

SUWALSKIE KAMIENICE

FABRYKA KAPELUSZY

dziedzińcu były gotowe. Ta kamienica jest przykładem, jak w doskonałym stanie bez większych zmian w wyglądzie zewnętrznym przetrwała do naszych czasów zabudowa suwalskiej Starówki.

Zachowany z okresu budowy plan pozwala stwierdzić, że usunięto jedynie trepy, czyli schody, oraz zlikwidowano okno na piętrze. Do dzisiaj zachował się ówczesny zielony kolor elewacji. Zresztą przepisy budowlane z tamtych lat określały, że "nie inne kolory użyte być winny jak tylko kolor kamienny, żółtawy, blade-zielonkawy itp., nigdy zaś brudno granatowy lub ciemno czerwony ani żadne jaskrawe".

W latach 30. i 40., aż do wzniesienia nowego ratusza (1844 r.), Lichtensztejn wynajmował część swoich zabudowań na pomieszczenia Urzędu Miasta, Kasy Miejskiej i aresztu wojskowego. Wkrótce umieścił w nich fabrykę kapeluszy słomkowych i ryżowych. Wcześniej, dla poznania sztuki ich wytwarzania, wysłał za granicę żonę swego syna Dawida. Przez dwa lata (1844 – 45) pobierała ona nauki w fabryce berlińskiej, a od 1846 r. kierowała zakładem Wolfa Ferszta w Pieszku. W tym czasie Lichtensztejn przygotował potrzebnych "maszyn 4 oraz wszelkich innych form 30". Uruchomieniu zakła-

wygotowanie wszelkich obstalunków".

Fabryka pracowała tylko w okresie od grudnia do sierpnia każdego roku. Wynikało to z faktu, że w czasie zimy nie było zapotrzebowania na kapelusze, a "żurnale mód około Nowego Roku dopiero nadchodzą". Liczba pracujących nie przekraczała 20 osób. Słomę ryżową i plecionki sprowadzano z Drezna i Warszawy, kapelusze sprzedawano zaś w guberni augustowskiej i Rosji. Kapelusze ryżowe kosztowały po 2 ruble 70 kopiejek, słomkowe po 71 kopiejek, a czapki można było kupić po rublu za sztukę. "Wyroby tej fabryki pod względem gustu i wykończenia nie ustępują prawie warszawskim", pisała prasa centralna.

Po śmierci ojca fabrykę przejął syn Dawid, rozszerzając asortyment o kwiaty do dekoracji produkowanych kapeluszy oraz zwiększając zatrudnienie do 32 osób.

Drugi z synów Lichtensztejna – Kacper, "wykształciwszy się za granicą w sztuce fotografii, założył swą pracownię w Suwałkach, a fotografie z niej wysłał odznaczając się wykończeniem". Był to najprawdopodobniej pierwszy zakład fotograficzny w Suwałkach, istniał już przed 1856 r.

Andrzej Matusiewicz

POWRÓT DO TRADYCJI

Żołnierska tradycja nakazuje szczególną czcią otaczać sztandar jednostki i strzec, by go nie utracić.

W ubiegłym roku na terenie Jednostki Wojskowej 3179 otwarte zostało Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny. Wśród cennych eksponatów tam zgromadzonych zabrakło najważniejszych – sztandarów. Podczas ubiegłorocznych uroczystości dowódca jednostki płk Jacek Witczak zapewnił, że repliki tych sztandarów zostaną odtworzone. W sobotę 19 września br. podczas mszy św. przed konkatedrą św. Aleksandra ks. bp Wojciech Ziemia poświęcił repliki sztandarów sprzed 1939 r.: 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, który ufundowała Rada Miejska Suwałk, 2 Pułku Ułanów Grochowskich (ufundowanego przez dowódców zaprzyjaźnionych jednostek), 3 Pułku Szwależerów (fundatorem jest pan Edward Ulanowicz), 3 Pułku Strzelców Konnych (fundatorem jest koło weteranów tego pułku i zakład ubezpieczeniowy "Westa") i 41 Pułku Piechoty (fundatorami repliki sztandaru są senator Leszek Lewoc oraz panowie Janusz Płonki i Jan Ostrowski).

W homilii ksiądz biskup przypomniał rolę wojska w ponad 1000-letniej historii naszego narodu. Dziś wojsko III Rzeczypospolitej wraca do swych najpiękniejszych tradycji. Nawiązując do przypowieści o dobrym siewcy, mówił m.in.: "Ziarno naszego narodu nie może być rzucone gdzieś daleko na nie kontrolowaną emigrację. Dzisiejsze kłopoty nie usprawiedliwiają wysługiwania się innym, nawet bogatszym..."

Dowódcy – płk. Jackowi Wit-

czakowi delegat zakonu Paulinów wręczył ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej przekazany przez przeora zakonu – ojca Piusa Przeddzieckiego z Jasnej Góry.

Natomiast prezydent miasta Leszek Poźniak przekazał mu cenny dokument – "Jednodniówkę" wydaną w 1934 roku z okazji 15-lecia 41 Pułku Piechoty. Do niedawna znajdowała się ona w zbiorach Oskara Falka w Szwecji i wróciła do Suwałk podczas niedawnej uroczystości odsłonięcia obelisku poświęconego temu uczonemu.

Od ubiegłego roku w jednostce wojskowej czynna jest kaplica, do której ikonę Matki Boskiej Częstochowskiej wykonał ks. Leszek Ruciński. Oficerowie i żołnierze z tej jednostki postanowili do tej ikony ufundować kopię srebrnej sukni ozdobionej odznaczeniami i odznakami wojskowymi takimi samymi, jakie widniały w obrazie Matki Boskiej z Osady Krechowieckiej na Wołyniu (stąd nazwa wizerunku Matki Boskiej Krechowieckiej). Od soboty wierna kopia tego obrazu umieszczona jest w kaplicy suwalskiej jednostki.

Uroczystość uświetniła orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego w historycznych strojach z okresu powstania listopadowego. Warto też wspomnieć o przepięknym udekorowaniu kościoła wykonanym przez żołnierzy. Na placu Józefa Piłsudskiego zgromadzili się suwalczanie, którzy pamiętają czasy, kiedy to wojsko nadawało koloryt miastu.

Uczestnicy uroczystości, zarówno cywilni jak i wojskowi, wyrażali opinię, że wojsko powinno wrócić do Suwałk. Ich zdaniem, powinna stacjonować tu "normalna" jednostka wojskowa. (rl)

DO WOJA MARSZ, DO WOJA...

We wrześniu rozpoczął się w całym kraju pobór. W tym roku zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku obrony RP odbywa się on według zmienionych zasad.

W Suwałkach przed obliczem komisji stanie kilkuset młodzieńców urodzonych w 1973 roku i starszych, którzy z różnych względów w poprzednich latach nie zgłosili się do poboru. Obowiązkiem odbycia zasadniczej służby wojskowej objęci są wszyscy mężczyźni od 19 do 24 roku życia. Osoby uchylające się od

wojska, czyli ci, którzy bez usprawiedliwienia nie stawili się przed komisją poborową, nie odbierali wezwań z WKU, wyjechali za granicę itp. podlegają temu obowiązkowi do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 28 lat.

Można zgłaszać się do odbycia ochotniczej służby wojskowej po ukończeniu 17 roku życia. W obliczu bezrobocia ta forma prze-

dokończenie na str. 10

Niżej drukujemy tekst przemówienia wygłoszonego przez dr. inż. Stefana Buczyńskiego majora artylerii ciężkiej WP na uroczystej sesji Rady Miejskiej w dniu 14 września br.

Panie Wojewodo!
Szanowna Pani Przewodnicząca,
Wysoka Rado!
Szanowni i Drodzy Państwo!
Kochana Młodzieży!

Uroczystość nadania tytułu "Honorowego Obywatela Miasta Suwałk" – Profesorowi doktorowi Edwardowi Szczepanikowi, ostatniemu Premierowi Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie przypada w szczególnych okolicznościach historycznych.

Od września 1939 roku Naród Polski toczył śmiertelny bój o swój państwowy byt i o swe ideały historyczne.

Gdy nad Europą zawisła groźba tyranii totalistycznej, Naród Polski pierwszy podjął bój z hitlerowskim imperializmem. Ponad miesiąc wiązał niemieckie siły w nierównym boju, zanim zaatakowany z tyłu przez Rosję Sowiecką, uległ przewadze, rozpoczynając ciernistą drogę wychodźstwa i konspiracji.

Zamknęła się jedna epoka, a rozpoczęła następna: walki i męczeństwa, Oświęcimia, Majdanka i sowieckich łagrów – Katynia, Kołymy, Workuty, komór gazowych i masowych morderstw, dokonywanych przez siepaczy ze znakiem swastyki lub czerwonej gwiazdy. Później przyszły dziesięciolecia zniewolenia Polski, totalitaryzmu, dyktatorskich rządów partii, uważającej się – wbrew temu, co naród o niej myślał – za jego "siłę przewodnią".

Po bez mała pięciu latach zmagania jeden z najeźdźców – Niemcy – został powalony. Drugi – Związek Sowiecki – triumfował w obozie zwycięskich aliantów.

W stolicach sojusznicznych państw odbywały się defilady zwycięstwa. Namiastkę takiej defilady zorganizowano także w miejscu, gdzie była Warszawa. Tylko część żołnierzy polskich mogła połową serca świętować powalenie jednego z wrogów, gdy drugi – według własnych wzorców "urządzał naszą ojcowiznę". Ta Polska, nazywana lubelską, dla wielu Polaków stała się więzienną.

Żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Polski Podziemnej odmówiono prawa do poczucia satysfakcji za przelaną krew i złożone ofiary. Nierzadko wyzuci z obywatelstwa, zsyłani do więzień i łagrów, niszczeni fizycznie i moralnie czekali dnia sprawiedliwości. Dzięki ich niezłomnej wierności, walce i dzielności synów i wnuków odrodzi-

ła się Najjaśniejsza III Rzeczypospolita Polska.

Dla wielu spośród żołnierzy, którzy wrześniowym rankiem szli na front, rozpoczęta wtedy wojna trwała pół wieku: do agnii PRL, która nastąpiła w połowie 1989 roku. Dla niektórych – jeszcze dłużej. "Oto prawdziwy koniec wojny" – mówili polscy kombatanci z całego świata, defilujący niedawno, 15 sierpnia, przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Święto Polskiego Żołnierza 15 sierpnia 1992 roku zgromadziło przed Ołtarzem Ojczyzny – Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie wszystkich Kombatantów Drugiej Wojny Światowej na paradę zwycięstwa. Na to wydarzenie czekano z utęsknieniem tak wiele lat.



Premier in exile, Mr. Edward Szczepanik, (centre) listens to his deputy, Mr. Stanisław Wisniewski, (left) at a Cabinet meeting in London

Światowy Zjazd Kombatantów w Warszawie i Częstochowie pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, z udziałem przedstawicieli Sejmu i Senatu oraz Rządu, zakończył się paradą zwycięstwa. Na trybunie honorowej znaleźli się m.in. były Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz suwalczanin – ostatni Premier Rzeczypospolitej na Uchodźstwie profesor doktor Edward Szczepanik. Defilowało ok. 400 pocztów sztandarowych, w tym 250 pocztów Armii Krajowej, około 10.000 Kombatantów, w tym 3500 Kombatantów z całego świata.

Jednym z tych Kombatantów, który walczył o Wolną i Niepodległą Polskę w Jej nowym kształcie, był Syn Ziemi Suwalskiej profesor dr Edward Szczepanik, którego dzisiaj serdecznie witamy, gościśmy i honorujemy.

Urodził się 22 sierpnia 1915 r. w Suwałkach, gdzie ukończył z wyróżnieniem Państwowe Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego, i gdzie brał czynny udział w Drużynie Harcerskiej tego gimnazjum. Wybitnie zdolny, uzyskał magisterium z nagrodą w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie w 1936 roku i po odbyciu służby wojskowej – stypendium Funduszu Kultury Narodowej na dalsze studia w Londynie w latach 1937 – 1938.

Po wojnie otrzymał drugie magisterium nauk ekonomicznych i doktorat filozofii w Uniwersytecie Londyńskim (London of Economics and Political Science). Pracę akademicką rozpoczął na rok przed wojną jako asystent prof. Edwarda Lipińskiego w Warszawie, po wojnie zaś kontynuował ją w Rzymie, Londynie, Hongkongu i w Sussex. Opublikował kilkadziesiąt artykułów

naukowych i 12 książek, poświęconych zagadnieniom rozwoju gospodarczego, badaniom dochodu narodowego oraz polityce ekonomicznej rolnictwa.

W 1953 roku w drodze konkursu otrzymał stanowisko profesora na Uniwersytecie w Hongkongu, gdzie pracował do roku 1961. W tym okresie napisał pracę pt. "Wzrost gospodarczy Hongkongu" i dokonał pierwszego obliczenia dochodu narodowego tej brytyjskiej kolonii.

Najdłuższy okres twórczej pracy prof. dr. E. Szczepanika przypada na FAO w Rzymie, czyli ONZ-owską organizację ds. Wyżywienia i Rolnictwa. Był tam b. wysokim funkcjonariuszem międzynarodowym (chyba najwybitniejszej rangi Polak w FAO), autorem wielu ważnych projektów pomocy rolniczej dla najbardziej zagrożonych i biednych regionów świata.

Rzym to także miejsce wieloletniej działalności politycznej Profesora związanej z Rządem RP na Uchodźstwie. Tam też doszło do pierwszego kontaktu z krakowskim biskupem Karolem Wojtyłą. Kontakt ten zaowocował następnymi spotkaniami z już jako Papieżem Janem Pawłem II.

Profesor Szczepanik był doradcą ekonomicznym w kilku organizacjach międzynarodowych (Urząd Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców, Ekonomiczna Komisja ONZ ds. Azji i Dalekiego Wschodu, Międzynarodowa Organizacja ds. Gospodarki Kawą i Rządowej Komisji Planowania w Pakistanie) z ramienia Uniwersytetu Harvarda. W latach 1963–77 pracował w Międzynarodowej Organizacji ds. Rolnictwa i Wyżywienia w Rzymie, gdzie m.in. był dyrektorem kursów planowania rolniczego i kierownikiem studiów polityki rolnej.

Równocześnie, w okresie rzymskim, brał czynny udział w polskiej pracy społecznej na stanowisku prezesa Rady Polaków we Włoszech i delegata Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej.

Edward Szczepanik ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i po internowaniu na Litwie był więziony w Sowietach (m.in. w Kozielsku i na półwyspie Kola). Jako oficer artylerii 5. Wileńskiego Pułku Artylerii Lekkiej szedł szlakiem Armii Polskiej na Wschodzie i walczył we Włoszech, gdzie został kapitanem, a następnie majorem w Sztabie Dowództwa Artylerii 2. Polskiego Korpusu. Sztabem tym dowodził gen. bryg. dr Roman Odzierzyński aż do bitwy o Bolonię.

Bitwa bolońska to jeszcze jeden listek wawrzynu do wieńca 2. Korpusu w kampanii włoskiej dodany do Monte Cassino, Ankony, linii Gotów i do uciążliwych walk w ciężkich warunkach klimatycznych w Apeninach i nad rzeką Senio. Przed frontem 8. Armii Brytyjskiej, w składzie której walczył 2. Korpus Polski pod dowództwem generała Władysława Andersa znajdowały się linie obronne Niemców: linie rzek Senio, Santerno, Sillaro, Gaiana, Idice, za tymi liniami w głąbi leżały linie obronne rzek Reno i Padu. Znakomity matematyk artylerzysta Edward Szczepanik, będąc w sztabie oficerem wywiadu artyleryjskiego, przygotowywał ognie artyleryjskie wszystkich kalibrów dział, wspierających natarcia naszej piechoty i czołgów na linie obronne

"LUDZIE Z ZACHODU CHĘTNIE BY TU PRZYJECHALI"

dokończenie ze str. 1

jest możliwe. Nawet w takiej Anglii są przedsiębiorcy polscy, którzy eksportują polskie szynki, kielbasy. To już jest.

– Czy istnieje możliwość skorzystania z Pańskich osobistych kontaktów i możliwości?

– Ja nie jestem handlarzem, tylko ekonomistą. Od ekonomii do handlu jeszcze daleka droga. Ja

niem jego domu. Ten widok brzegu jeziora wigerskiego, dwie sosny na tle jakiejś smugi chmur. Niemal japoński krajobraz. Ludzie z Zachodu chętnie by tu przyjechali.

Mówiłem też o rozbudowaniu lotniska, które jest jeszcze w powijkach. To się wiąże z rozbudową sieci drogowej i kolejowej. Ta stacyjka kolejowa uboga wygląda, chyba gorzej niż przed woj-

wym czy raczej importowym. Ściągać tu na kursy języka polskiego młodych Polaków z zagranicy, połączyć to z wymianą konwersacji, np. angielskiej z polską. To trzeba jeszcze rozpracować.

– Przyznał Pan nagrodę dla najlepszego ucznia w liceum.

– Rozmawiałem o problemach kształcenia z paniami dyrektorkami liceum. Chcę się przyczynić do dobrych wyników w nauce. Przyznałem nagrodę 1000 \$, aby zachęcić młodzież do rywalizacji, aby za te pieniądze młody człowiek mógł spędzić miesiąc czasu np. w Anglii i Francji lub we Włoszech. Można też pomóc mu w dalszych studiach. Można powołać taką fundację wśród Polaków za granicą (a jest ich sporo), którzy chcieliby tak właśnie pomagać.

– Czym się Pan teraz zajmuje?

– Ministerstwo rolnictwa przysłało mi dokumenty, które uważnie przeczytałem i napisałem krytykę, którą przedstawię podczas spotkania w URM. Prawdopodobnie nie wszystko będzie przyjęte, ale dyskusja przyniesie jakieś rezultaty.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się z prośbą o uporządkowanie współpracy Polski z organizacjami międzynarodowymi. Uczni w Polsce muszą wiedzieć, gdzie mają szukać najnowszych periodyków naukowych. Muszą mieć dostęp do tekstów źródłowych, a tu ostatnio wytworzył się galimatias.

Uważam, że w przebudowę kraju nie włącza się Polska Akademia Nauk. Rozmawialiśmy dziś przy obiedzie z p. prezydentem Poźniakiem o jego spotkaniu z p. premier Suchocką w Poznaniu i o projektach nowego podziału administracyjnego kraju, m.in. o powstaniu powiatów. Uważam, że granice powiatów powinny być oparte na głębszych podstawach historycznych i etnograficznych, żeby powiat był jednostką spójną, która coś reprezentuje w sensie grupy ludnościowej, ale zrobić to muszą uczeni a nie Rząd, Sejm czy nawet Senat.

– Kiedy znów odwiedzi Pan nasze miasto?

– W moim wieku nie powinno się niczego obiecywać, ale w miarę moich sił i możliwości będę starał się zawsze pomóc.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Ryszard Łapiński



tylko mogę zarysować problem.

Drugi punkt, który poruszyłem w swoim przemówieniu, to bliskość Litwy. Współpracę można prowadzić na szczeblu rządowym, ale może też być ona między przedsiębiorcami na szczeblu lokalnym. Nie bardzo wiem, jak na Litwie wygląda proces prywatyzacji.

Dalej turystyka i cały rozwój przemysłu turystycznego w szerokim tego słowa znaczeniu. Wykorzystanie walorów jezior i lasów, nawet dla celów artystycznych. Tak jak to czyni prof. Strumiłło. Byłem oczarowany otocze-

nią. Podobno jazda pociągiem do Warszawy zajmuje aż 5 godzin. Taki dystans powinien być skrócony do 2 godzin.

Następny pomysł, który należy wykorzystać, to fakt, że jest to miasto Marii Konopnickiej. I tu popuściłem wodze mojej fantazji mówiąc, że tu aż się prosi o szkołę polonistyk. I o dziwo, kiedy to powiedziałem, przyszedł do mnie kurator p. Jarosław Zieliński i mówi, że on też o tym pomyślał i powołał taką szkołę (kollegium języka polskiego – przyp. red.). Chodzi mi o rozwój polonistyki o charakterze eksporto-

Niemców i niszczących ich artylerię, zaopatrzenie i transport. Bitwa o Bolonię była ostatnią, raz jeszcze zwycięską bitwą 2. Korpusu. Była ona też największą w historii bitwą polskiej artylerii. W tym roku przypada jej 47. rocznica. W bitwie o Bolonię Edward Szczepanik zdobył Krzyż Walecznych, uprzednio zaś dwukrotnie Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami za Monte Cassino i Ankone oraz włoski Croce al Merito di Guerra i szereg wojennych medali polskich i brytyjskich.

Profesor dr Edward Szczepanik był ostatnim Prezesem Rady Ministrów Rządu RP na Uchodźstwie. W latach 1981–86 był Ministrem Spraw Krajowych. Od 7 kwietnia 1986 r., po ustąpieniu premiera Kazimierza Sabbata przed objęciem przez niego urzędu Prezydenta RP, Edward Szczepanik był Prezesem Rady Ministrów w Londynie aż do jej rozwiązania w dniu 22 grudnia 1990 r. W latach 1991–1992 przewodniczył Komisji Likwidacyjnej Rządu RP na Uchodźstwie. Po jej rozwiązaniu przewodniczy obecnie Polonia Aid Foundation Trust, fundacji wspierającej działalność polską poza Krajem.

Żołęźciel i wielokrotny prezes Instytutu Badania Zagadnień Krajowych w Londynie Edward Szczepanik był dziekanem i jest obecnie profesorem ekonomii politycznej w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO). Od wielu lat jest powiernikiem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie. Jako prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie był przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego oraz redaktorem naczelnym 10 tomów prac Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie, który się odbył we wrześniu 1985 roku w Londynie.

Profesor Edward Szczepanik zawarł związek małżeński w 1946 r. z Hanną Marią z Janikowskich – córką ostatniego Ministra Pełnomocnego Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie Stanisława Janikowskiego. Państwo Szczepanikowie mają dwie córki i dwóch synów. Wszyscy mówią po polsku. Żałujemy, że Ich i ośmiorga wnucząt nie ma dziś z nami.

Za zasługi w pracy naukowej, społecznej i państwowej Edward Szczepanik został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Komandorią z Gwiazdą i Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

Cieszymy się z dzisiejszego nadania Mu tytułu Honorowego Obywatela Rodzinnego Miasta.

Warszawa, wrzesień 1992 r.

Z ARCHIWUM - CZYLI O CZYM PISAŁ "TS"

dokończenie ze str. 6

Nr 64 z 8 stycznia 1992 r.:

"Archiwum artysty" – rozmowa z prof. Andrzejem Strumiłłą. "(...) Wieleś dróg, którymi się idzie, powoduje, że człowiek nie ma poczucia klęski generalnej. To mądrość życia i przyrody. Jeśli nawet poniesie się porażkę, to łagodzi ją pewność, że ma się inne możliwości działania. Mówiąc poważnie, moje porażki osobiste są jednocześnie porażkami pokolenia i narodu."

Artur Zbroński – wicemistrzem Polski!

Nr 68 z 5 lutego 1992 r.:

Pożar 25 stycznia 1992 r. w samo południe spłonął popularny sklep spożywczy zwany "tramwajem".

Nr 78 z 15 kwietnia 1992 r.:

"Wieczór wspomnień Piotra Szczepanika" – "(...) Z programem "Piosenki sprzed lat" wystąpił w Suwałkach Piotr Szczepanik. Przypomnił swoje największe przeboje. Zgodził się na kilka słów dla "TS": (...) Polacy niejednokrotnie wykazali, że umieją żyć w klęsce. Przeżywamy teraz klęskę gospodarczą. Umielibyśmy w tej klęsce żyć, gdyby nie to, że na tej klęsce żerują hieny. Mało tego, jak na razie żerują bezkarne i to jest główny powód ludzkiej goryczy".

Nr 80 z 29 kwietnia 1992 r.:

Mistrzostwa Polski Juniorów w Badmintonie – specjalna wkładka w "TS".

Nr 82 z 13 maja 1992 r.:

Cztery medale suwalczan na mistrzostwach Polski. Nagrodę "TS" otrzymała Joanna Szleszyńska – najlepsza suwalczanka Mistrzostw.

"Wierzę, że głupota nie zwycięży" – rozmowa z przewodniczącym PKOl-u Andrzejem Szalewiczem. "(...) Na przyszłość sportu patrzę optymistycznie. Wynika to stąd, że rolę sportu doceniają władze lokalne i samorządowe. Mam tu na uwadze również suwalskich gospodarzy. Starają się nie dopuścić do upadku obiektów sportowych i do likwidacji klubów i dyscyplin sportowych. (...) Kompleks obiektów sportowych w Suwałkach widziałem wielokrotnie. Niewiele jest takich ośrodków w kraju i tak ładnie położonych. (...) Powinniśmy w Barcelonie zdobyć 15 – 16 medali".

Nr 83 z 20 maja 1992 r.:

Numer poświęcony niemal w całości 150. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej. Wkładkę zredagowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1.

Nr 90 z 8 lipca 1992 r.:

"Jesteśmy potęgą" – to o modelarzach po mistrzostwach Polski, a przed mistrzostwami świata.

"Nowe parafie w Suwałkach". "Wiosna Kłusowników" – to o Teatrze Amatorskim z WDK, który obchodził 11-lecie swego istnienia.

Mieszkania do zamieszkania już od września oferuje COM-PRI za... jedyne 2.950.000 zł za mkw.

Pisaliśmy też w "TS" o historii suwalskich ulic, parafii, kamienic, o wystawach plastycznych i koncertach, o konkursach szkolnych i przedszkolnych, o mistrzach świata i mistrzach Suwałk. O tym wszystkim, co dobre i co godne napiętnowania.

(opr. rl)

KTO FINANSUJE PRZEDSZKOLA?

dokończenie ze str. 1

gi kominiarskie, dozór techniczny urządzeń dźwigowych i ich konserwacja, remonty kapitalne, nadzwyczajne wydatki: awarie, wypadki losowe itp.) oraz zapewni opiekę na okres 5 godzin pobytu dziecka w placówce (płace i ich pochodne pracowników zatrudnionych w ramach zatwierdzonego limitu etatów, nadzwyczajne wydatki: zaległości płacowe, odprawy z tytułu redukcji, wypadki losowe, rekompensaty itp.). Rodzice natomiast pokryją koszty opieki dzieci przebywających w przedszkolach powyżej 5 godzin dziennie (płace i ich pochodne pracowników zatrudnionych poza zatwierdzonym limitem etatów, nadzwyczajne środki pozalimitowe: awarie, remonty bieżące pomieszczeń i urządzeń bloku żywieniowego oraz wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej, zaległości płacowe, odprawy z tytułu redukcji, wypadki losowe, rekompensaty itp.).

Wiadomo że przedszkola, aby się utrzymać, będą prowadziły działalność gospodarczą. W Ratuszu ustalono, że 50% środków uzyskiwanych z tej działalności przeznaczy się na pomniejszenie kosztów ponoszonych przez samorząd, a pozostałe 50% na potrzeby przedszkola. Czy ta zasada jest słuszna? Pracownicy aktywnie działających przedszkoli są innego zdania.

Każda placówka otrzymuje ponadto limit środków (w wysokości 950 tys. zł na 1 oddział, tzn. grupę przedszkolną całodzienną lub 2 grupy "0" na miesiąc) z przeznaczeniem m.in. na zużycie energii elektrycznej, środki czystości, abonament telefoniczny, abonament RTV, prasę i inne wydatki, odzież roboczą, pomoce dydaktyczne. Czy to du-

żo? Jasne, że nie – potrzeby są znacznie większe. Wiadomo też na przykład, że w przedszkolach co jakiś czas powinno się wymieniać piasek w piaskownicy. Kto za to zapłaci? Samorząd czy rodzice? A może dzieci?

W przedszkolach na różne sposoby przymierzano się do wprowadzenia nowych zasad finansowania. Ustalono, że za wrzesień rodzice wpłacają pieniądze za pobyt dziecka w przedszkolu 8-godzinnym zaliczkowo – w zależności od placówki – od 250 tys. zł do 340 tys. zł. Najniższe zaliczki zaproponowano w przedszkolach nr 1, 11, 12 i 16, najwyższą – w przedszkolu nr 19. Należy liczyć się jednak z tym, że do kwoty 250 tys. zł trzeba będzie dopłacić nawet kilkadziesiąt tysięcy. Dyrektorka przedszkola nr 19 uważa, że uęda się jej utrzymać ustaloną wysokość opłat przez najbliższe miesiące.

Cena dziennego wyżywienia w przedszkolu waha się w granicach od 8.500 zł (obiad, podwieczorek) w przedszkolu społecznym do 10.000 zł (II śniadanie, obiad, podwieczorek) w pozostałych przedszkolach (z wyjątkiem przedszkola nr 20, gdzie wynosi ona 9 tys.). Trwają dyskusje i negocjacje, jak i za ile zorganizować dzieciom z "0" ciepłe napoje. W ciągu 22 roboczych dni w miesiącu płaci się więc za wyżywienie maluchów od 187 tys. zł do 220 tys. zł.

Podsumowując – we wrześniu wydatki rodziców związane z pobytym i wyżywieniem dziecka w suwalskim przedszkolu wyniosły od 470 tys. zł do 560 tys. zł. Oczywiście warto też przygotować pieniądze na składki za ubezpieczenie (Westa lub PZU) oraz komitet rodzicielski.

I pomyśleć, że kiedyś mówiono "małe dzieci – mała bieda..."

(eb)

DO WOJA MARSZ, DO WOJA...

dokończenie ze str. 7

czekania kryzysu gospodarczego jest pewną szansą dla młodych ludzi.

Zasadniczą zmianą wynikającą z nowej ustawy jest fakt, że w jednym lokalu pracują jednocześnie dwie niezależne komisje: Rejonowa Komisja Lekarska i Rejonowa Komisja Poborowa. Zadaniem

Rejonowej Komisji Lekarskiej jest ustalenie jednej z czterech kategorii zdrowia: A – zdolny do służby wojskowej, B – czasowo niezdolny do służby wojskowej, D – niezdolny do służby wojskowej w czasie pokoju, E – trwale niezdolny do służby wojskowej.

Następnie na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej oraz wykształcenia poborowego Wojskowy Komendant Uzupełnień kwalifikuje go do zasadniczej

służby wojskowej, która trwa teraz 18 miesięcy. Rejonowa Komisja Poborowa może udzielić odroczenia. Przysługuje ono rolnikom pod warunkiem, że są oni jedynymi gospodarzami, oraz opiekunom osób wymagających stałej opieki. Może też ona zakwalifikować poborowego do służby zastępczej, która trwa 24 miesiące.

W tym roku wprowadzono nowe formy służby wojskowej: służba nadterminowa – po odbyciu służby zasadniczej żołnierz może pozostać w wojsku na okres 1 – 4 lat, otrzymuje wówczas zakwa-

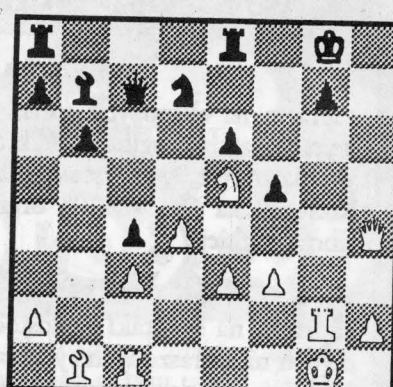
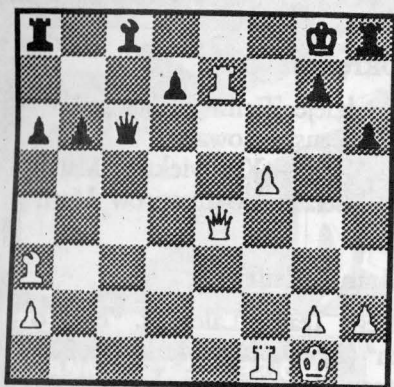
terowanie i wynagrodzenie w wysokości ok. 80% poborów plutonowego; służba kontraktowa – na stanowiska przewidziane dla żołnierzy zawodowych, którzy mogą podpisać pięcioletni kontrakt.

Absolwenci wyższych uczelni powoływani są po zakończeniu studiów do odbycia półrocznego szkolenia wojskowego. Nie ma natomiast tzw. studium wojskowego podczas trwania nauki (z wyjątkiem szkół morskich i akademii medycznych).

Nowością jest też forma "proszę pana" zamiast "słuchajcie poborowy".

(rl)

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 39a – za 3 pkt.
Posunięcie białych – mat w 4 ruchach.

Zadanie nr 39b – za 4 pkt.
Wskazać najlepsze posunięcie białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

SZKOLENIE

Zastanówmy się, jak należy postępować, jeżeli ktoś chce się nauczyć gry w szachy. Najczęściej pierwszym nauczycielem jest ktoś z rodziny znający już zasady gry. Niemniej jednak niezbędne jest zaopatrzenie się w podręcznik. Najlepszą pozycją na naszym rynku jest książka Tadeusza Czarneckiego "ABC szachisty" – niestety, już trudno dostępna (ostatnie wydanie ukazało się w 1976 r.). Dlatego polecamy "Szachy" – podręcznik (w 3 tomach) – M. Litmanowicz i "Grę w szachy – samouczek" – D. Bronstein.

Książki te (i wiele innych) można nabyć w Księgarni Szachowej Grzegorza Pawińskiego w Warszawie, ul. Wysockiego 11 (Dom Kultury), lub zamówić listownie, pisząc na adres: Grzegorz Pawiński, skr. poczt. 64, 03-370 Warszawa 9.

Najważniejszą jednak sprawą jest rozgrywanie jak największej liczby partii z różnymi przeciwnikami, przestrzegając następujących zasad gry:

- partie są rozgrywane z zegarem szachowym,
- partie są rozgrywane na szachownicach turniejowych (wymiary 50 cm x 50 cm) i odpowiednimi figurkami,
- bezwzględnie jest przestrze-

gana zasada, że dotkniętą figurką należy wykonać ruch, a w chwili oderwania ręki od bierki posunięcie jest zakończone,

- jak najszybciej należy nauczyć się notacji szachowej i rozgrywane partie zapisywać.

Dopiero po rozegraniu kilkunastu "poważnych" partii można przystąpić do dalszej nauki teoretycznej. Wtedy należy przyswoić podstawowe wiadomości z następujących tematów:

- elementy strategii i taktyki (wartości bierki, zdobycze materialne, znaczenie pozycji),
- zarys teorii debiutów (otwarte, półotwarte i zamknięte),
- gra środkowa (manewry taktyczne, kombinacje, plan gry),
- końcówki (króle i piony, figury przeciw pionom, końcówki figurowe),
- krótka historia gry w szachy,
- wybrane zagadnienia z "Kodeksu Szachowego".

Korzystne jest pogłębianie wiedzy szachowej pod okiem instruktora lub trenera szachowego. Niemniej jednak podstawową pracę przyszyły arcymistrz szachowy musi wykonać sam w domu.

Szersze omówienie niektórych tematów szkoleniowych zamieścimy w następnych numerach tygodnika.

Mikołaj Bura

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach

■ Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73-93) zatrudni sprzedawcę – akwizytora.

*■ Stolarzy zatrudnią: PPUH "Larix" (ul. Żeromskiego, tel. 53-82), Zakład Stolarski p. Zaborowskiego (ul. Rzemieślnicza 2, tel. 613-29), Zakład Stolarski "Monika" p. Jerzego Wasilewskiego (ul. Rzemieślnicza 12), Zakład Stolarski p. Kamila Pawłowskiego w Białej Wodzie.

*■ PTSB "Transbud" (ul. Północna 23, tel. 59-79) zatrudni mechanika, spawacza, kierowcę, operatora dźwigu.

■ Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Sofas" (ul. Sejneńska 47 A, tel. 31-22) zatrudni krawcową.

■ Zakład Budowlany p. Jana Zaręby (ul. Nowomiejska 8/18, tel. 61-596) zatrudni murarza – tynkarza.

■ Zakład Usług Leśnych "PAM-KON" p. Wojciecha Korzuna (ul. Noniewicza 40 B/76) zatrudni pilarza motorniczego.

■ "Interpegro" S.A. (ul. Reja 63 D, tel. 20-70) zatrudni akwizytora – sprzedawcę.

■ Spółdzielnia Niewidomych (ul. Sejneńska 26, tel. 39-33) zatrud-

ni akwizytora i stolarza (inwalidów).

■ Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy "Prima" (ul. Sejneńska 34, tel. 41-71) zatrudni masarza wędliniarza.

■ Przedsiębiorstwo "Domteks" (ul. Waryńskiego, 26, tel. 41-25) poszukuje samodzielnej księgową.

■ Rejon Energetyczny (ul. Piaskowa, tel. 42-17) poszukuje inżyniera elektryka.

■ Zakład Cukierniczy p. Pawła Gałańczuka (ul. Konopnickiej 10, tel. 56-83) zatrudni cukiernika.

■ Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Sejnach (ul. 22 Lipca 10) poszukuje psychologa.

■ Apteka św. Michała w Sejnach (ul. Waryńskiego 7) poszukuje technika farmacji.

■ Przedsiębiorstwo "Budokor" z Warszawy (ul. Elbląska 14, tel. 39-94-11) poszukuje cieśli, zbrojarzy, betoniarzy.

■ Centrala Handlowa "Bogan" z Warszawy (ul. Saską 107/6, tel. 17-33-34) zatrudni dwóch pracowników fizycznych i kierowcę (BCDE) z możliwością zakwaterowania.

STUDIUM REGIONOZNAWCZE

Odczytem Mieczysława Rataśiewicza "Folklor pogranicza – okolice Przerośli" w najbliższy czwartek (24 bm.) Muzeum Okręgowe rozpocznie VIII cykl Studium Regionoznawczego. Pod tą nazwą kryją się prelekcje, organizowane od wiosny 1987 roku, odbywające się raz w miesiącu w tzw. Czwartki Muzealne. Ich celem jest popularyzacja wszechstronnej wiedzy o Suwalszczyźnie i Suwałkach w oparciu o najnowsze badania naukowe. Prelegentami są specjaliści z określonych dziedzin wiedzy: archeolodzy, historycy, botanicy, literaturoznawcy.

W sesji jesiennej planowane są, oprócz już wspomnianego, następujące wykłady: Anny Krzysztofiak o świecie owadów Wigierskiego Parku Narodowego (22 X), Sławomira Filipowicza o stosunku społeczeństwa woj. augustowskiego do powstania listopadowego (5 XI) oraz Wiesława Fałtynowicza o rzadkich i chronionych roślinach Suwalszczyzny (3 XII). Wzbogacone one będą w większości pokazem przeźroczy i filmów video.

Zapraszamy wszystkich w wymienione dni na godz. 17.00 do auli muzealnej przy ul. Kościuszki 81. (fa)

Spotkanie ginekologów

Ośrodek wypoczynkowy w Kuklach koło Gib już wkrótce (26 września) będzie gościł lekarzy położników i ginekologów z kraju i zagranicy. Wezmą oni udział w konferencji naukowej zorganizowanej przez Suwalskie Towarzystwo Ginekologiczne im. prof. Stefana Soszki, a poświęconej zaburzeniom hemostazy w położnictwie i ginekologii. Imprezie patronują wojewoda suwalski i przez Okręgową Izbę Lekarską w Białymstoku. W programie przewidziano wykłady, wymianę obserwacji i doświadczeń, dyskusję. Całość zakończy wspólne ognisko. (aw)

MISS LATA

Trzydzieści trzy piękne dziewczyny zaprezentowały się w strojach wieczorowych i plażowych w 19 września licznie zgromadzonej publiczności w sali Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jury zgodnie z oczekiwaniami widzów przyznało tytuł MISS LATA SUWAŁKI '92 Monice Tomaszewskiej. Tytuł wicemiss otrzymała Alicja Rułkowska. Monika Tomaszewska ma 18 lat, uczy się w Zespole Szkół Ekonomicznych.



GRUSZKI

Gruszkowe zraziki

8 twardych, cierpkich, dużych gruszek, 30 dag mielonego mięsa (najlepiej wieprzowego lub mieszanego), jajko, mała cebulka, pół kostki bulionu, 2 ziarenka jałowca, sól, pieprz, papryka, sól czosnkowa, łyżka masła, tłuszcz do smażenia cebuli.

Bulion rozpuszczamy w szklance wody, dodajemy paprykę i potłuczone ziarna jałowca. Gruszki obieramy ze skórki, przecinamy na pół, usuwamy gniazda nasienne i wkładamy na 30 minut do bulionu (nie gotujemy). W tym czasie przygotowujemy mięso drobno posiekaną i

Istnieje już ponad 1500 odmian gruszek, a naukowcy wciąż krzyżują i krzyżują, dążąc do tego, aby były one coraz smaczniejsze, słodsze, większe i odporniejsze na choroby.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ich ojczyzną jest Persja, skąd przez Grecję trafiły do Rzymu, a później rozprzestrzeniły się po całej Europie. Zresztą od wieków znano już tam (podobnie jak w Azji) gruszki dzikie – ulegalki.

Może nie są tak uniwersalne jak jabłka, ale na pewno nie ustępują im smakiem.

zeszkloną na patelni cebulką, solą, solą czosnkową i pieprzem; wbijamy jajko. Wyrabiamy łyżką na jednolitą masę. Połówki gruszek wyjmujemy z bulionu i napełniamy kulkami z masy mięsnej. Całość wkładamy do rondla (gruszki wypukłością do dna), dodajemy masło i zalewamy tym samym bulionem. Dusimy pod przykryciem, na małym ogniu. Przed podaniem sos doprawiamy do smaku. Zraziki gruszkowe można podać z ryżem na sypko albo z ziemniakami.

Delicje z gruszkami

4 jajka, pół kostki masła (może być roślinne), szklanka cukru, łyżka cukru pudru, cukier waniliowy, pół łyżeczki zmielonego cynamonu, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 2 szklanki mąki, 6 gruszek; masło i tarta bułka do formy.

Jajka ucieramy z cukrem na białą, puszystą masę, dodajemy masło (miękkie) i ucieramy dalej, dodając po trochu przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem

do pieczenia, cukier waniliowy i cynamon. Tortownicę smarujemy masłem, wysypujemy tartą bułką i wlewamy ciasto. Gruszki obieramy, przecinamy na pół, wyjmujemy gniazda nasienne i układamy na cieście wypukłością do góry (np. w gwiazdę); posypujemy cukrem pudrem. Wstawiamy do średnio nagrzanego piekarnika i pieczemy 50 – 60 minut. Wyjmujemy z formy po wystygnięciu.

Gruszki w ostrej marynacie

1 kg gruszek, szklanka octu (10%), kopiaasta szklanka cukru, kawałek lub szczypta cynamonu, kilka ziarenek gorczycy (5 g), kilka kawałeczków obranego chrzanu, 5 ziarenek pieprzu, 5 ziarenek ziela angielskiego.

Ocet zagotowujemy z wodą (pół szklanki), cukrem i przyprawami. Gruszki obieramy, przekrawamy na pół, usuwamy gniazda nasienne. Każdą połówkę wrzucamy do zdjętej z ognia zalewy. Stawiamy ją na małym

ogniu i gotujemy ok. 15 minut; czas gotowania zależy od wielkości i twardości gruszek – nie powinny one być zbyt miękkie. Gruszki wyjmujemy, przekładamy do słoja lub kamiennego garnka i zalewamy ostudzoną zalewą wraz z przyprawami. Słój lub garnek przykrywamy lub zamykamy. Takie gruszki będą zimną doskonałym dodatkiem do mięs i sałatek. Oczywiście dla tych, którzy mają zdrowe żołądki.

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910" oraz "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej".

Wojewódzki Dom Kultury

zaprasza na spektakl Białostockiego Teatru Lalek pt. "Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach" (żywy plan + kukiełki, 20-osobowa obsada aktorska, czas trwania – 1,5 godz.), który odbędzie się w dniach 29–30.09 br. w sali Urzędu Wojewódzkiego. Szczegóły – tel. 44–36;

organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta. Szczegóły – tel. 44–36.

Galeria "Chłodna 20": wystawa malarstwa Jacka Strzódki. Suwalski Teatr Animacji zaprasza na wystawę "Kobieta i mężczyzna" (meil art) ze zbiorów Zbigniewa Mieruńskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA" i Gerarda Kwiatkowskiego-Błuma "Konstytucja".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

23.09 – "Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków" prod. USA, b/o, godz. 17.00, "Na fali" prod. USA, od lat 15, godz. 19.00,

24–28.09 – "Kosmita z przedmieścia" prod. USA, od lat 12, godz. 17.00 i 19.00 (oprócz 25.09),

29.09–2.10 – "Odnaleźć siebie" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

ANANDA MARGA W DOMU OPIEKI SPOŁECZNEJ

Słońce tego popołudnia jasno świeciło nad Domem Opieki Społecznej w Suwałkach. Większość mieszkańców wyległa przed budynek, aby skorzystać z ostatnich być może tego lata promyków. W stołówce zebrała się jednak spora grupka. W tym bowiem dniu (w piątek 28 sierpnia) miał się odbyć pokaz slajdów i wykład dotyczący dobrodziejstw jogi dla ciała i umysłu.

Program prowadził Mariusz Winniczuk, który dwa miesiące temu powrócił z treningu jogi w Danii. Jego celem było przybliżenie mieszkańcom naszego regionu niezwykle praktycznych osiągnięć tych, którzy od tysięcy lat poświęcali się opanowaniu tajemnic swych ciał i umysłów. Program przygotowała Ananda Marga (w dosłownym tłumaczeniu Ścieżka Szczęśliwości), społeczno-duchowy ruch, który bezpłatnie naucza jogi i medytacji.

Zainspirowany ciepłem i życzliwym przyjęciem obecnych, młody wykładowca pragnie zorgani-

zować regularny bezpłatny kurs jogi dla wszystkich chętnych pensjonariuszy Domu. Obejmuje on m.in. naukę głębokiego relaksu i automasażu. Weźmie w nim udział w ostatnim tygodniu września nauczyciel jogi z Indii, uprawniony do nauczania medytacji. Będzie on udzielał zainteresowanym osobistych wskazówek i porad.

Zdaniem Mariusza "społeczeństwo jest jak gromada pieszych pielgrzymów. Przypuśćmy, że jeden z nich zapadnie na cholerę. Czy reszta pójdzie dalej swoją drogą, zostawiając go za sobą? Nie, nie mogą. Raczej przerwą oni tutaj swą podróż na dzień czy dwa, uwolnią go od choroby i pomogą mu odzyskać siły w nogach. Albo wyruszą znowu, biorąc go na swoje barki. A jeśli komuś zabraknie pokarmu, inni dadzą mu własny. Razem dzielą wszystko. Razem płyną jak strumień, nucąc swą wędrowniczą pieśń".

Marcin Winniczuk



PANNA (23.08-22.09)

Wtorek i środa to najlepsze dni dla twoich pieniędzy. Obecnych i przyszłych. Miłości poświęć niewiele uwagi w sobotę. Pamiętaj, że twój partner nie może zbyt długo czuć się postacią drugoplanową, to boli!

WAGA (23.09-23.10)

Twoje sprawy zawodowe są obecnie dla ciebie najważniejsze i raczej nie rozglądasz się za adoratorami, chociaż nigdy nie jest tak, aby Waga choćby kątem oka nie obserwowała, jakie robi wrażenie. Jeśli planujesz wizytę w banku, lub podejmiesz jakąś decyzję finansową, zrób to we wtorek, najdalej we środę.

SKORPION (24.10-22.11)

Jeśli czekasz na jakieś ważne rozstrzygnięcia – wszystko wyjaśni się we wtorek. Wiadomość będzie bardzo pomyślna. W sferze uczuć coraz lepszy kontakt z partnerem i coraz większy apetyt na miłość i szaleństwa.

STRZELEC (23.11-21.12)

W tym tygodniu odczujesz duży przypływ energii, warto więc zaangażować się w sprawy, które od dawna odkładałeś na potem. Jeśli jesteś dziewczyną – nie wstydź się, że jest w tobie tyle ognia. I nie obrażaj się, jeśli ktoś powie o tobie "wulkan". To coś innego niż "narwaniec". Panowie niech się wystrzegają niecierpliwości. Sceny z rozdzieraniem koronkowych hałeczek najlepiej wychodzą na filmach. Czujność przede wszystkim.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Postaraj się wykazać więcej delikatności w kontaktach z bliskimi. Jeśli jesteś dziewczyną – zmobilizuj się i wyglądaj pięknie. Nie bądź szarą myszką! W niedzielę może dotrzeć do ciebie bulwersująca wiadomość. Ale nie załamuj się, do wszystkiego można się przyzwyczaić.

WODNIK (21.01-20.02)

Tydzień pod znakiem uczuć. Pamiętaj o tym, staraj się okazywać swym bliskim więcej ciepła i tolerancji. Jeśli jesteś samotny, masz szansę spotkać miłość swego życia. Powinieneś też zmienić coś w swym wyglądzie. Może to być nowa fryzura albo jakiś ekstrawagancki ciuch. Zobaczysz, jak bardzo poprawi to twoje samopoczucie. Doceniaj to również bliskie ci osoby. Koniecznie daj się zaprosić w niedzielę na obiad.

RYBY (21.02-20.03)

Powinieneś wygospodarować więcej czasu na życie towarzyskie, a będzie to cudowny tydzień. Spędzaj czas z pogodnymi ludźmi. Omiijaj z daleka ponuraków i nudziarzy. Potrzebny ci relaks!!!

BARAN (21.03-20.04)

Chciałbyś, aby w twoim otoczeniu panował spokój i harmonia. Niestety, w tym tygodniu niewiele możesz zdziałać. Staraj się więc raczej pozostawać na uboczu, a konflikty wygasną bez twego udziału. Spróbuj przejąć inicjatywę i okazać większe zainteresowanie osobie, na której ci zależy.

BYK (21.04-20.05)

Bez emocji i bez sensacji. Zupełnie zwykły tydzień, gdyby nie liczyć typowych kłopotów finansowych. Masz szansę nadrobienia różnych zaległości, w tym odpisania na listy. Najwyższa pora! Być może uda ci się też mały remont. Jeśli myślisz o zmianie pracy – nie decyduj się na pierwszą propozycję, warto się rozejrzeć.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Jakieś kłopoty rodzinne, które mogą przybrać na sile. Nie wyobrażaj sobie, że wszystkich wokół to pasjonuje. Nie musisz się ani tłumaczyć, ani usprawiedliwiać. Wzruszające dowody pamięci i wierności już na początku tygodnia wprawić cię powinny w szampański humor, a nie osłupienie! Coś jest nie tak z twoją pamięcią?

RAK (22.06-22.07)

Wyzwanie rzucone przez kogoś, kto nie docenia twojej przebojo-

wości, mocno cię rozgniewa i wyzoli potrzebę pokazania na co cię stać. Tylko nie przesadź w tym pokazywaniu, nie tak porywczo, agresywnie. Pani Rak świetnie zrobi przypominając sobie swoje najlepsze przepisy kulinarne. Do serca mężczyzny najłatwiej trafić przez żołądek.

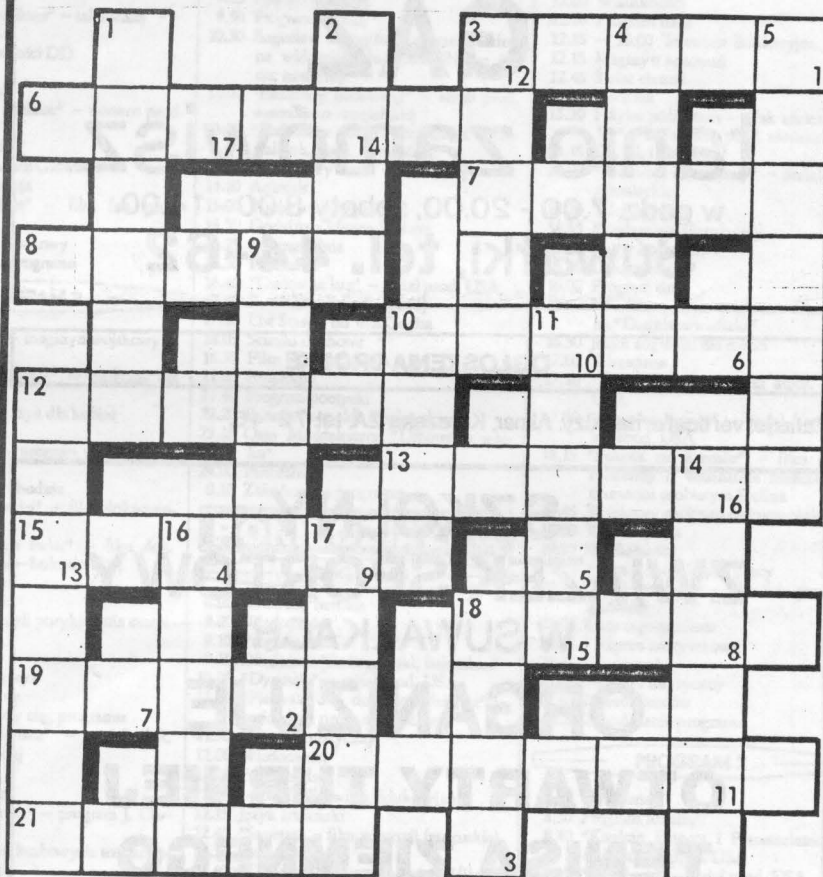
LEW (23.07-22.08)

Nowe obowiązki. Nie będą całkiem niespodziewane, ale trochę cię może przerazić ich ilość. Nie musisz robić dobrej miny do złej gry. Warto wszystko wyjaśnić od początku. Młode małżeństwa (zwłaszcza Lwa z Wagą) trochę zbyt nerwowo przeżywać będą jakieś nieporozumienia. Prawdopodobnie odwieczny problem... teściowej!

KRZYŻÓWKA Nr 39/92

POZIOMO: 3) czubek buta, 6) budowlana lub ogrodnicza, 7) przeszkoda na drodze lub rzecz, 8) pożywienie treściwe dla koni, 10) ozdobna rękojeść szabl japońskiej, 12) łożenie, włóczenie się, 13) pracownik kotłowni, 15) poprzedzała galiardę, 18) kciuk, 19) budowla bez ścian, 20) myśliwska strzelba, 21) znany warszawski nocny lokal rozrywkowy.

PIONOWO: 1) broń Michała Wołodyjowskiego, 2) nieforemny pęk, 3) miano, określenie, 4) klika, 5) pocisk armatni wypełniony siekającymi, 9) bosak, 10) narzuta na tapczan, 11) jedna z Muz, 12) przekupne pieniądze, 14) skorupa sztucznego naczynia, 16) silny ruch powietrza, 17) jezioro we wsch. Afryce, 18) krążek kielbasy. "Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 17 utworzą przysłowie polskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do dnia 30 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 32

"Głęboka rzeka nie huczy". Nagrodę książkową wylosował pan Grzegorz Augustynowicz, Suwałki, ul. Korczaka 2 m 56. Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
12	13	14	15	16	17						

KUPON
KONKURSOWY
Nr 38

Urząd Miejski w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony

na dzierżawę następujących gruntów o powierzchniach 11 mkw., przeznaczonych pod kioski handlowe:

- 1) przy ul. Reja/Kowalskiego,
- 2) przy ul. Bakalarzewska/Staszica.

Forma architektoniczna - powtarzalna, przyjęta przez UM dla kiosków do sprzedaży prasy.

Cena wywoławcza - 50.000 zł/mkw. miesięcznie.

Przetarg odbędzie się 8 października 1992 r. w budynku Urzędu Miasta, p. 116, o godz. 12.00 (ul. Reja) i o godz. 12.30 (ul. Bakalarzewska).

Wadium w wysokości 500.000 zł należy wpłacić w kasie tut. Urzędu do dnia 8.10.1992 r. do godz. 9.30.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim, p. 122, tel. 76-67 wew. 31 i 32.

Zastrzega się możliwość odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

GAZ tanio zamówisz w godz. 7.00 - 20.00, soboty 8.00 - 14.00. Suwałki, tel. 44-62

OGŁOSZENIA DROBNE

Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel. 72-46.

SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY W SUWAŁKACH ORGANIZUJE OTWARTY TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO O PUCHAR SENATORA RP LESZKA LEWOCA

w dniach 26-27 września 1992 r.
o godz. 9.00
kort tenisowy
na stadionie lekkoatletycznym SZS
ul. Wojska Polskiego 17
Zgłoszenia
u kierownictwa stadionu LA

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w śródmieściu Suwałk:

- 1) nieruchomość częściowo zabudowana budynkiem parterowym o funkcji usługowej w kształcie czworoboku i częścią budynku gospodarczego, położona przy ul. Waryńskiego 7 na działce nr 11060 o pow. 0,0938 ha, zapisana w KW. nr 28350:

- pow. użytkowa budynku usługowego - ok. 370 mkw., wyposażony w instalację elektryczną, ogrzewanie piecowe i punkt wodny,
- pow. zabudowy części budynku gospodarczego - ok. 80 mkw.

Budynki murowane bez podpiwniczeń.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- działka	- 201.000.000 zł
- budynek usług.	- 128.000.000 zł
- cz. bud. gosp.	- 38.000.000 zł
Razem:	367.000.000 zł

- 2) nieruchomość częściowo zabudowana 2-kondygnacyjnym budynkiem zespolonym w kształcie litery "L", o funkcji administracyjnej, położona przy ul. Kościuszki 72 na działce nr 11037/7 o pow. 0,1576 ha, zapisana w KW. nr 28111:

- budynek o pow. użytkowej ok. 800 mkw., pow. zabudowy ok. 638 mkw. i kubaturze ok. 5352 m³, podpiwniczony, wyposażony w instalację elektryczną, ogrzewanie piecowe i częściowo instalację wodno-kanalizacyjną.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- działka	- 394.000.000 zł
- budynek	- 548.000.000 zł
Razem:	942.000.000 zł

Budynki: usługowy z poz. 1 i administracyjny z poz. 2 są wpisane do rejestru zabytków.

Obie nieruchomości mogą być przeznaczone na cele handlowo-usługowe, gastronomiczne lub kulturalno-oświatowe.

Przetargi odbędą się w siedzibie ZBM w Suwałkach przy ul. Noniewicza 3, pok. 22, w dniu 2 października 1992 roku: o godz. 10.00 dla poz. 1 i o godz. 12.00 dla poz. 2.

Wadium w wysokości:

- 30.000.000 zł dla nieruchomości z poz. 1,
- 50.000.000 zł dla nieruchomości z poz. 2, należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie dowodu wpłaty. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy. Bliższe informacje można uzyskać w ZBM, pok. nr 22 lub telefonicznie - tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

UWAGA POSIADACZE PSÓW!

Do dnia 3.10.1992 r. w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 18.00 w dni powszednie oraz w godz. 8.00 - 12.00 w soboty w Lecznicy dla Zwierząt w Suwałkach, ul. Utrata 9, odbywa się obowiązkowe szczepienie psów powyżej 2 miesięcy przeciw wściekliznie.

Dla posiadaczy psów z dowodem opłaconego podatku za psa za 1992 rok - szczepienie bezpłatne, w przeciwnym przypadku koszt szczepienia w akcji wynosi 20.000 zł.

Psy w kagańcu powinny być doprowadzone przez osobę do rosta.

TVP 23 - 29 IX 92

ŚRODA

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn
rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Psychoza" - thriller psychologiczny prod. USA (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 "Witkacy" - firma portretowa - film dokumentalny
13.15 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej
13.40 Gimnazjaliści greccy
14.05 Spotkania z literaturą
14.40 Sensacje XX wieku
15.10 Poszanowanie osoby człowieka
15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz - Jacek Malczewski
15.35 Szkoły w Europie
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie (konkurs na scenariusze) oraz film prod. ang. z serii "Oddział dziecięcy"
17.00 Teleexpress
17.20 "Syn wyspy" - serial prod. USA
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.40 Laboratorium
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.00 Warianty
22.30 Piosenki z "Butiku"
25 Wiadomości
0.05 "Z biegiem lat, z biegiem dni" - serial TP
0.05 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Pikarze" - serial prod. japoński
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 Free "All Right Now" - koncert sierpnia 1970 r. - film prod. angielskiej
10.45 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 "Patrzcie wstecz" - program poświęcony Wandzie Rutkiewicz
17.40 Program publicystyczny
18.00 Program lokalny
18.30 "Pikarze" - serial prod. japoński (powt.)
18.35 "Powrót Ryoko" - komedia prod. japońskiej
21.30 Ekspres reporterów
25 "Plac Merkurego" - widowisko teatralne
23.05 "Zdrój ojczyzny" - film dokumentalny
24.00 Panorama
0.10 Zakonczenie programu

CZWARTEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Columbo" (1) - serial prod. USA
11.30 Wojskowy program dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 "Rok 2048" - film dok. prod. norweskiej
13.40 Eko-lego
14.00 Nie tylko dinozaury
14.15 Trzydziestu na pięćdziesiąt, czyli punkt wyjścia
14.35 "Zwierzęta świata" - film dok. prod. angielskiej
15.10 Krójbrazy nadmorskie
15.35 "Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami" - teleturniej
16.00 Program dnia
16.05 Program dla młodzieży: "Kwant" oraz film z serii "3, 2, 1 - kontakt"
17.00 Teleexpress
17.20 "Sława" - serial prod. USA
18.10 "Takie były kiedyś zabawy" - wspomina Wojciech Siemion
19.20 Program kabaretowy
19.35 Magazyn katolicki

- 19.00 Tęczy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Columbo" (1) - serial prod. USA
21.45 Tylko w "Jedynce"
22.45 Wiadomości
23.05 "Reporter" - magazyn
23.40 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 Simply Red - koncert w Manchester Polytechnic School of Theatre
10.50 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Aktualności "Dwójki"
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Program publicystyczny
17.50 Rozmowy o rzeczy niepospolitej
18.00 Program lokalny
18.30 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA (powt.)
18.55 Europuzzle
19.00 Bez znieczulenia
19.15 "Odlecieć stąd" - serial prod. USA
20.00 Wielka piłka
20.45 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Program rozrywkowy
22.00 Teatr sensacji: "Akcja V"
23.00 "Czerwona dynastia" (1) - film dok. prod. angielskiej
24.00 Panorama
0.10 Zakonczenie programu

PIĄTEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
10.00 "Kto sieje wiatr" - dramat obyczajowy prod. USA
11.35 Kwadrans na kawę
11.50 Magazyn o ubezpieczeniach społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia
13.00 "Jak to jest w Anglii" - serial dok. prod. angielskiej
13.30 Temat dnia
13.35 O poezji z... Henrykiem Boukołowskim
13.50 Teleplastikon
14.05 Temat dnia
14.10 Kozetka polska
14.25 Kultura i my
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.45 Euroturystyka
15.10 Być tutaj
15.25 Temat dnia
15.30 Jeśli nie Oxford, to co?
15.50 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 "Ciuchcia" - program dla dzieci oraz film z serii "Tao, Tao"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 "Triumf cywilizacji zachodniej" - serial dok. prod. angielskiej
18.15 Prawo i bezprawie
18.30 Reportaż z turnieju tańca towarzyskiego
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Kto sieje wiatr" - dramat obyczajowy prod. USA
21.45 Magazyn reporterów
22.25 "Szuka w szpitalu" - reportaż Joanny Cichockiej
22.45 Wiadomości
23.05 "Kroniki amerykańskie" - serial dok. prod. USA
23.30 Koncert muzyki soul
0.25 "Siódemka" w "Jedynce"
1.15 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 Willie Dixon "I am the blues" - film prod. angielskiej
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA

- 17.20 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
18.00 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
22.15 "Morderstwo doskonałe" - film kryminalny prod. angielskiej
24.00 Panorama
0.10 Koncert zespołu "Blackout"
1.00 Zakonczenie programu

SOBOTA

PROGRAM 1

- 7.25 Program dnia
7.30 Wiadomości
7.45 "Z Polski" - reportaż
8.05 Rynek - agro
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
10.50 Język angielski dla dzieci
11.05 Koncert zespołu "Ziyo"
11.35 Sobotnie rendez-vous
12.00 Wiadomości
12.15 "Odyseja zwierzęca" - serial przyrodniczy prod. USA
13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
14.20 Teatr wspomnień - August Strindberg "Panna Julia"
15.50 Sobotnie rendez-vous
17.00 Teleexpress
17.20 "Domek na preri" - serial prod. USA
18.15 "Wieżnie zielone" - teleturniej
18.30 Pęzaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.00 "Przybywa jeździec" - western prod. USA
23.30 Wiadomości
22.35 Portret - Janusz Głowacki
23.20 Sportowa sobota
23.40 "Słodka Alicja" - film fab. prod. USA
1.15 Program rozrywkowy
2.05 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 "Kaliber 92" - magazyn wojskowy
8.00 Panorama
8.05 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
9.05 "Ona" - magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 "Tacy sami" - program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 "Z ziemi pokkij" - film dokumentalny
10.25 "Artysta i jego świat" - film dok. prod. angielsko-holenderskiej
11.00 Seans filmowy
11.30 Twoje przeboje
12.00 La la mi do, czyli porykiwania szarpidruw
12.30 Rody polskie
13.05 "Auto" - magazyn
13.35 Lekarzy domowy
13.55 Za chwilę dąży ciąg programu
14.20 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
14.50 Studio sport
15.40 Halo "Dwójka"
15.55 "Róża co chceta" - program J. Owsiaka
16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.30 Panorama
16.40 "Pełna chata" - serial prod. USA
17.10 "Wielka gra" - teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia Polskiego Filmu: "Spotkanie w Bajce" - dramat obyczajowy
20.00 Warszawska Jesień 1992 - relacja z XXXV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej
20.30 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 "Camerata 2" - magazyn muzyczny
22.30 "Mąż pani ambasador" - serial prod. francuskiej
23.25 "To ja" - program z udziałem zespołu "Raz, dwa, trzy"
24.00 Panorama
0.10 "Izrael" - koncert zespołu
0.55 Zakonczenie programu

NIEDZIELA

PROGRAM 1

- 6.55 Program dnia
7.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dok. prod. francuskiej

- 7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przystanki codziennosci
8.20 Notowania
8.45 Polskie zoo (powt.)
9.00 Film dla dzieci: "Zamek Eureka" - serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 "Dzieci z ulicy Degrassi" - serial prod. kanadyjskiej
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 "W 80 dni dookoła świata" - serial dok. prod. angielskiej
11.15 "Morze" - magazyn
11.35 Tydzień
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.45 Teatr dla dzieci: Danuta Wawilow "Dziś konie"
13.55 Z kamerą wśród zwierząt
14.10 W starym kinie: "Paryżanka" - komedia prod. USA
15.30 100 pytań do...
16.15 Rhythmic
17.00 Teleexpress
17.20 "Dynastia" - serial prod. USA
18.20 7 dni - świat
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Diabolique Voltaire" (1) - serial prod. francuskiej
21.05 Widowisko publicystyczne
22.00 Sportowa niedziela
22.45 Wokół wielkiej sceny
23.15 Kino Europejskie: "Ścigani przez śmierć" - dramat wojenny prod. francuskiej
2.00 "Gdybym był królem" - miniatura literacka Andrzeja Kijowskiego
2.15 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia
8.00 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japoński
8.25 Film dla niesłyszących: "Diabolique Voltaire" (1) - serial prod. francuskiej
9.15 Słowo na niedzielę
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci na widowisko baletowe "Nasze życie, nasze sny"
12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. australijsko-angielskiej
13.00 "Podróż w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. norweskiej
13.50 "Szczęśliwy rant" - teleturniej
14.10 Animals
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanną Barberą
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
17.10 Festiwal w Edynburgu (1)
17.40 List Stasya do Van Gogha
18.05 Ścieżki duchowe
18.35 Film fab. prod. USA
21.00 Panorama
21.40 Program poetycki
22.20 Benefis Leopolda Kozłowskiego
23.15 Osip Mandelsztam "Umieranie wieku"
24.00 Panorama
0.10 Zakonczenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Dla dzieci: "Baśnie, bajki, bajeczki..."
10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
11.00 "Pierwsze 365 dni życia dziecka" - serial dok. prod. niemieckiej
11.30 Program muzyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 "Sassetta" - film w wersji francuskiej
13.15 Język niemiecki
13.45 "Kompocyt i jego miasto" - film w wersji niemieckiej
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 "Alf" - serial prod. USA
15.30 Prezentacje - na skraju Puszczy Solińskiej
16.00 Program dnia
16.05 "Luz" - program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 "Alf" - serial prod. USA
17.50 "Szuka... nie szuka" - program poświęcony plastyce
18.10 Program satyryczny
18.20 Nasi obok nas
18.45 Program publicystyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji - Jerzy Niemczyk "Nieboskie stworzenie"
21.25 Reportaż
22.55 Recital Igi Cembrzyńskiej
22.20 Reportaż
22.45 Wiadomości
23.05 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
0.05 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama

- 8.10 Program lokalny
8.40 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. francusko-japoński
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Hobby
10.00 Robert Plant - "Now and Zen" - film dok. prod. angielskiej
10.50 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. francusko-japoński (powt.)
18.55 Perły z lamusa: "39 kroków" - film kryminalny prod. USA
20.40 Reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial komediowy prod. USA
22.15 Gwiazdy świecą wieczorem - Tadeusz Strugała
23.10 "997" - kronika kryminalna
24.00 Panorama
0.10 Zakonczenie programu

WTOREK

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP (powt.)
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.15 Przyjemne z pozytecznym
11.30 Reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Świat chemii
13.15 Kuchnia
13.30 Fizyka półzartem - "Jak zmienić kolor" - serial dok. prod. niemieckiej
13.45 Co, jak i dlaczego?
14.00 "Surowce - fosforany" - serial prod. niemieckiej
14.20 Telekomputer
14.55 Przybysz z Matplanety
15.20 My w kosmosie
15.40 Laboratorium
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: "Tik-tak" oraz film z serii "Dennis zawiądka"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 "Tom i Jerry" - serial anim. prod. USA
17.50 "Murphy Brown" - serial komediowy prod. USA
18.15 "Pokoik na Kremlu" - film dokumentalny o Waleńcie Bierzecowie, tłumaczu osobistym Stalina
18.45 Wojskowy program dokumentalny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 "Tron we krwi" - film fab. prod. japoński
22.05 Listy o gospodarce
22.35 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości
23.05 Program satyryczny
23.45 Powrót bardów
0.15 Zakonczenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA
9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 "Gloria Estefan and the Miami Sound Machine" - film muzyczny prod. angielskiej
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
17.20 Ojczyzna - pokuszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Program lokalny
18.30 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA (powt.)
18.55 Europuzzle
19.00 "Chłopcy z ulicy Panisperna" - serial prod. włoskiej
19.50 Ad vocem
20.00 Punkt widzenia
20.30 Reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Magazyn literacki
22.25 "Kate i Allie" - serial komediowy prod. USA
22.55 Legendy filmu - Charlton Heston
23.40 Warszawska Jesień '92
24.00 Panorama

Masz poczucie humoru ? - TAK. Czytaj ! - NIE. Opuść !

HYDE PARK

**PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"**

SZEPTANKI

W gminach trwa zrzutka na ufundowanie suwalskiej policji sztandaru. Z pewnością dopiero sztandar uchroni wszystkich mieszkańców przed miejscowymi złodziejami i chuliganami.

►■◄

"Tygodnik Północny" padł bezszelstnie. Teraz ma go zastąpić pismo "Z pogranicza", które chciało się reklamować w Suwałkach ulotkami zrzuconymi z samolotu. Niestety, władze Suwałk nie pozwoliły na ten "dar niebios". Wierzmy, że nadal będą twarde i w razie kolejnej klapy wydawniczej (czego "HYDE PARK" nie życzy) - nie pozwolą nawet całej redakcji wyskoczyć (nad Suwałkami) z samolotu.

►■◄

"Kurier Poranny" obiecuje w ogłoszonym konkursie darmowe domy w Białymstoku. Czy nie jest to próba wyludnienia przez "śledzi" naszych terenów, aby potem je zagrabieć?

►■◄

Redaktor "HYDE PARKU", gdy przeczytał w "Gazecie Wyborczej", że cukier ostatnio zdrożał aż o 13,7 proc. (przed zwolnieniem rezerw państwowych), zwątpił zupełnie w wartość swego matematycznego wykształcenia. Niedawno w Suwałkach cena wynosiła około 6 tys. zł/kg, obecnie około 12 tys. zł/kg. Czyżby nauczane w komunie procenty były też wypaczone?

►■◄

Wpływ suwalskich partii na wybór wojewody był tak duży, że trudno oczekiwać powiększenia się liczby ich członków. Jak tak dalej pójdzie, to mogą one de-

monstracyjnie się rozwiązać, zrezygnować z posiadanych lokali, dotacji i bezefektywnego politykowania. Cóż jednak jest wart demokratyczny ustrój bez partii?

►■◄

"Krajobrazy" zamieściły hasło: "Nie bój się jutra. Mało kto go doczeka". Skąd w redakcji taki pesymizm? Możemy zapewnić, że "HYDE PARK", jako manipulowany i nieodpowiedzialny magazyn "TS", nie opuści swego bratniego pisma i nie pozwoli go skrzywdzić. Zastanawiające jest jednak, czy przy tak lansowanym hasle warto Czytelnikom zbierać konkursowe kupony zamieszczane w "Krajobrazach"?

►■◄

W suwalskiej szkole podstawowej dwóch pijanych uczniów (około 2 prom. alkoholu we krwi) próbowało wymusić od kolegi szkolnego 500 zł. Jest to ewidentne zaniedbanie ze strony rodziców, którzy nie żałując dzieciom pieniędzy na wódkę, nie dają im jednocześnie na zakąskę.

►■◄

Lokalne gazety podwyższyły o 50% swą cenę. W ramach częściowej rekompensaty proponują Czytelnikom różne atrakcje, jak: bilet do teatru w Białymstoku, domki w Białymstoku, zniżkowe zakupy w białostockich sklepach itp. A więc prawie wszystko w Białymstoku. Biorąc pod uwagę koszty dojazdu, są to atrakcje przede wszystkim dla mieszkańców Białegostoku. Może w tej sytuacji wystarczy na terenie Suwałk pozostawić jedyną pewną niespodziankę, a mianowicie stare ceny dzienników?

►■◄

Eks-premier prof. E. Szczepanik stał się honorowym obywatelem naszego miasta. Jest to jeden z wielu dowodów naszej wielkości i znaczenia. O ile skromni suwalczykowie nie żądają (na razie)

przeniesienia do nas stolicy i rządu (jest w Suwałkach dom po byłym premierze), to już utrzymanie wojewódzkiego statusu Suwałk jest wprost moralnym obowiązkiem władz centralnych.

►■◄

Od dość dawna sugerowano, że w Suwałkach panuje wścieklizna. Na razie stwierdzono ją u zwierząt. Zaniepokojone władze wojewódzkie wydały już specjalne rozporządzenie. Niestety, wściekłość wielu ludzi przyjmowana jest ze spokojem.

►■◄

W Białymstoku zorganizowano mistrzostwa w walce "na rękę". A może by tak w Suwałkach, zamiast obsadzania różnych stanowisk w drodze niezbyt czytelnich konkursów, zastósować rozgrywkę w walce "na rękę"? Byłaby przynajmniej pewność, że zwycięzca konkursu potrafi zrobić coś konkretnego, a mianowicie zdrowo walnąć pięś-

cią w stół. Lepsze to aniżeli podejmowanie decyzji, z których nic mądrego nie wynika.

►■◄

Jak tu nie wpadać w kompleksy, skoro już nawet zagraniczna prasa (mariampolska "SUDUVA") wyraziła publicznie żal, że nie przybył do nich ich kolega dziennikarz R. Łapiński. Och, czy kiedykolwiek ktoś określi tak redaktora "HYDE PARKU" (matematyk)?

►■◄

Wojewódzkie Biuro Pracy w Suwałkach wystosowało apel do dyrekcji wszystkich przedsiębiorstw i instytucji z woj. suwalskiego, by zatrudniały absolwentów szkół. Z tego tytułu przysługują zakładom różne preferencje. I pomyśleć, że są u nas jeszcze tacy, którzy wierzą w skuteczność różnych apeli, odezów, zaklęć. W tej sytuacji sens ma również ponížsza odezwa:

ODEZWA DO SUWALSKICH ZŁODZIEI I CHULIGANÓW

Zmniejszenie się w Suwałkach liczby policyjnych etatów nie może wpłynąć na pogorszenie się bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta. Wzywamy więc wszystkich miejscowych złodziei i chuliganów do natychmiastowej proporcjonalnej redukcji w swoich "branżach" tak, aby nie doszło do zachwiania relacji liczbowej między policją a Wami. Oczekujemy, że w wyniku tej odezwy ponad 30% osobników z tzw. marginesu społecznego przekwalifikuje się i wreszcie rozpocznie uczciwe życie. Nie wykluczamy objęcia przez Was różnych odpowiedzialnych stanowisk, zwłaszcza że wielu z Was dysponuje licznymi dowodami prześladowań przez komunę.

**Spółeczny Komitet
Obrony Mieszkańców Suwałk**

PS Tekst odezwy nie ukazał się jeszcze na miejscowych słupach ogłoszeniowych, ponieważ cały nakład skradziono z drukarni.

HYDE PARK

Pod redakcją JERZEGO BROCA